

GŁOS

TYGODNIK NOWOHUCKI

Deбата ekspercka o obronie cywilnej → str. 3

Ponad 1.000 osób wzięło udział w pierwszej debacie „Bądź gotów! Zanim w Krakowie zawyją syreny” na temat nowego systemu obrony cywilnej miasta.

Powitanie lata → str. 2

Strawa pod kopcem Wandy → str. 8

90 lat OSP Wrózenie → str. 9

Rozpoczął się remont dworu Badenich → str. 5

W połowie maja została podpisana z wykonawcą umowa dotycząca adaptacji i modernizacji dworu. Aktualnie trwają pierwsze prace przygotowawcze.

REKLAMA

INTROLIGATOR

CENTRUM B, BLOK 7

www.oprawaksiazek.pl

REKLAMA

F.H.U. „ELMAR”
Pl. Targowy „Piast”, paw. 3 (os. Piastów 60A)
ROWERY:
SPRZEDAŻ | KOMIS | CZĘŚCI | AKCESORIA | SERWIS



Fot. Sławomir Pietrzyk

NOWOHUCKA RIWIERA

str. 2

REKLAMA

Santander
CONSUMER BANK

10x0%

raty
10x0%

SPRAWDŹ



Redaktor naczelny: Jan L. Franczyk.
Redaguje zespół.
Telefon red.: 12 643-44-33 Faks: 12 643-66-33
E-mail: redakcja@glos-tn.krakow.pl
Adres: al. Jana Pawła II 232, 31-913 Kraków.
Wydawca: „Graf-Press” sp. z o.o. Kraków.
Skład: Marcin Świątkowski
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o., Oddział
Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec
Nr indeksu: 358835. ISSN: 1231-8582.
Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść
zamieszczanych ogłoszeń.



Zapraszamy na
zakupy do Centrum
Handlowego TOMEX!

MODA I REGIONALNE PRODUKTY I LOKALNA SPOŁECZNOŚĆ

facebook.com/tomex.krakow

SKLEP ZABAWKOWO -PAPIERNICZY

„PAPIRUS” ZAPRASZA
do nowej siedziby na pl. Targowym
„Piast” (paw. 20, 21, 22)

**WIELKI POWRÓT DO STAŁYCH KLIENTÓW
(DAWNIEJ OS. BOHATERÓW WRZEŚNIA)**

Sklep czynny:
pon-pt. 10:00-19:00,
sb. 10:00-14:00

ARTYKUŁY PAPIERNICZE I ZABAWKI, PIECZĄTKI,
WIZYTÓWKI, TERMONADRUKI, GRAWEROWANIE

NOWOHUCKA RIWIERA

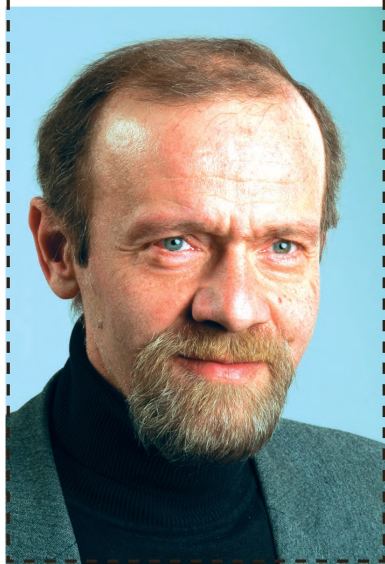
O otwarciu sezonu w Przylasku Rusieckim pisaliśmy już na początku maja. Po przeprowadzonej tutaj modernizacji przez Spółkę Nowa Huta Przyszłości jest tu piękny teren rekreacyjny służący wypoczynkowi. Zarządzającą jest spółka Aloha Park, która całkiem nieźle zorganizowała tutaj wypoczynek nie tylko dla nowohucian. Przyjeżdża tutaj coraz więcej osób z całego Krakowa i okolic. Byliśmy tutaj w minioną niedzielę i wypoczywało tutaj kilka tysięcy osób. Można tutaj wypoczywać od rana do późnych godzin wieczornych. Wjazd samochodem na teren (bez względu na liczbę osób) kosztuje od godz. 8 do 16 – 40 zł, od 16 do 18 – 30 zł, a od 18 do 21 – 20 zł. Ci co przyjeżdżają autobusem 141 lub rowerem nic nie płacą. Oferta jest bardzo szeroka. Do dyspozycji kąpielących się jest strzeżone kąpielisko czynne w godzinach od 9.00 do 17.00. Jak poinformowała ratowniczka Ania woda jest czysta i ciepła, a jej temperatura wynosiła 24 st. C. Ratownicy odpowiadają za kąpielisko w granicach boi dla umiejących pływać

i tych chcących się pochłapać. Można wypożyczyć sobie rowery wodne, kajaki, czy specjalne deski. Do dyspozycji wypoczywających jest dmuchany tor przeszkód. Kto chce może sobie pograć w siatkową piłkę plażową. Jak mnie poinformował pan Michał organizowane są różne eventy, takie jak koncerty, czy animacje dla dzieci. Wspaniałą atrakcją jest wake boarding, czyli jazda na desce za liną. Tutaj króluje pan Łukasz, który prowadzi zajęcia dla początkujących jak i zaawansowanych. To bardzo widowiskowa i wymagająca rekreacja. Nasz reporter zrobił zdjęcia panu Bartkowi, który po raz pierwszy założył deskę na stopy i na początku trudno sobie radził, ale z czasem każdy nabywa doświadczenia. Rezerwację można prowadzić na stronie alohapark.pl lub kontaktować się bezpośrednio pod nr telefonu 516-796-828. Oczywiście jest tu zabezpieczona możliwość skorzystania z pełnej oferty gastronomicznej z fast foodami, kielbaską z grilla, lodami i oraz napojami zimnymi i gorącymi. (mp) Fot. autor



DYŻUR W GŁOSIE

Z dziennikarzami można kontaktować się za pomocą poczty e-mail.
Redaktor Jan Franczyk.
Adres e-mail: franczykjan@gmail.com



Krakowski Związek Emerytów, Rencistów oraz Osób Niepełnosprawnych z siedzibą w Mistrzejowicach od lat organizuje dwie imprezy związane z latem. W czerwcu jest to powitanie lata, a we wrześniu pożegnanie lata. Impreza odbywa się na Zarabiu w restauracji „Banderossa”. W minioną środę 26 bm. do „Banderossy” przyjechały trzy autobusy przewożące 150 seniorów, o czym poinformowała nas Elżbieta Pyka prezes Związku. Powitano ich napojami i słodką przekąską. Wkrótce rozpoczęły się tańce przy muzyce zespołu w składzie Marian Soja, Marek Walczak i Jan Wołek. Kto miał ochotę siedł od razu w tany lub udał się na spacer nad Rabę. Na obiad podano znakomitego schabowego z młodą kapustą i

ziemniaczkami. Tym razem fundusze na imprezę zabezpieczył Urząd Marszałkowski, ale główne finanse zabezpieczyli sobie sami seniorzy. Na imprezę przybył jak zwykle wieloletni b. radny M. Krakowa, a obecnie przewodniczący Rady Krakowskich Seniorów Sławomir Pietrzyk, który poinformował o podejmowanych działaniach na rzecz seniorów przez RKS, co spotyka się z akceptacją nowych władz Miasta Krakowa. Do tej sprawy powrócimy w odrębnej publikacji. Na spotkanie przybył także Jerzy Mądryk komendant Straży Miejskiej w Krakowie, który zapewnił o życzliwości tej formacji wobec seniorów i życzył udanej zabawy. Część oficjalną uświetnił występ Zespołu Seniorinki w składzie: Wiesława Soja,



Zofia Kapral, Leokadia Kaczmarzka i Helena Warchoł. Jak nas poinformowała Elżbieta Pyka Związek zorganizował obecnie dwa wyjazdy wypoczynkowe nad morze Bałtyckie do Łazów. Po wakacjach zostaną wzno-

wione wyjazdy na ciepłe baseny do Orawicy. Także we wrześniu odbędzie się wyjazd rehabilitacyjny do Bartkowej dla 40 osób, dofinansowany przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Krakowie. (MP) Fot. autor

Kronika pamięci

- Teresa CZEKAJ, lat 82
- Lucyna GRZESZCZAK, lat 75
- Wiesław JANUSZ, lat 88
- Romana JENDRYCZKA, lat 91
- Adam KACZMARSKI, lat 83
- Ryszard KĄTNIĄK, lat 72

- Ryszard KOŁODZIEJ, lat 76
- Wacław KOŁODZIEJCZYK, lat 90
- Maria KORONA, lat 86
- Józef KUCHARCZYK, lat 88
- Janusz ŁANOSZKA, lat 65
- Barbara ŁOPACKA, lat 80

- Michał ONDERKA, lat 73
- Marek PAGIEŁA, lat 56
- Władysław PARNICKI, lat 73
- Jadwiga SOBCZYK, lat 80
- Stefan STĘPIEŃ, lat 95
- Maria SZCZYGIEŁ, lat 80

- Krystyna TOMANA, lat 86
- Wanda WŁODARCZYK, lat 89
- Jan WOŁOCH, lat 72
- Maria WÓJCIKIEWICZ, lat 95

REKLAMA

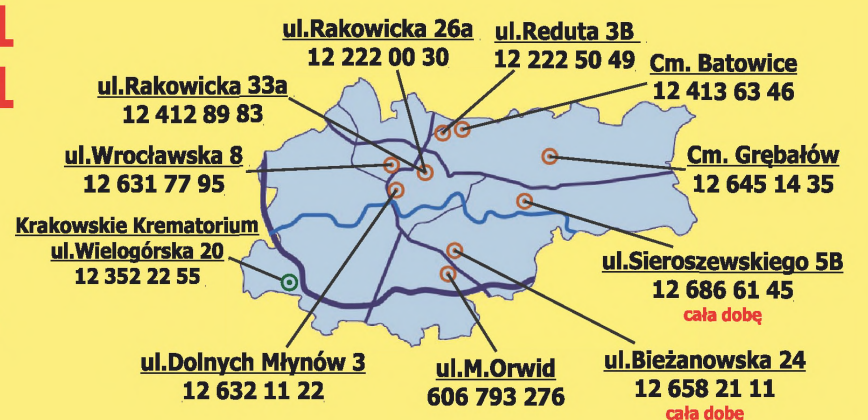
KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ 12 411 11 11
również w
Niedziele i Święta 12 658 21 11

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

- Całodobowy odbiór osób zmarłych z domów rodzinnych, szpitali, domów opieki, hospicjów
- Przechowywanie ciał zmarłych we własnej chłodni
- Kremacje, certyfikowane balsamacje,
- Reprezentujemy Rodzinę w urzędach, instytucjach, kancelariach kościelnych i zarządach cmentarzy
- Dokonujemy wszelkich opłat związanych z pogrzebem
- Bezgotówkowe rozliczanie pogrzebu w ramach zasiłku pogrzebowego

Gwarantujemy najlepsze ceny usług pogrzebowych



www.karawan.pl

„BĄDŹ GOTÓW! ZANIM W KRAKOWIE ZAWYJĄ SYRENY” DEBATA EKSPERCKA O OBRONIE CYWILNEJ

Ponad 1.000 osób wzięło udział w pierwszej debacie „Bądź gotów! Zanim w Krakowie zawyją syreny” na temat nowego systemu obrony cywilnej miasta. Ze względu na olbrzymie zainteresowanie organizatorzy musieli zmienić salę na dwa razy większą! Mimo to siedmuset chętnym Krakowiakom z listy rezerwowej nie udało się uzyskać bezpłatnego biletu. Na widowni wszystkie miejsca były zajęte, pomimo że tego wieczoru Polska grała z Austrią na Euro2024. Kraków jako pierwsze miasto w kraju rozpoczął tak szeroką dyskusję na temat obrony cywilnej. W Auditorium Maximum UJ padły m.in. konkretne deklaracje, co do audytu miejskich schronów oraz prowadzenia praktycznych szkoleń z instrukcjami, jak się zachować w sytuacji zagrożenia.

Na zaproszenie Aleksandra Miszałskiego, Prezydenta Miasta Krakowa, Jakuba Koska, Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa oraz Kazimierza Barczyka, Przewodniczącego Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski w debacie wzięli udział znakomici eksperci: Jacek Bartosiak – założyciel Strategy&Future, Marek Budzisz – analityk Strategy&Future oraz Doradcy Ministra Obrony Narodowej Władysława Kosiniak-Kamysza: gen. Mieczysław Bieniek – były Zastępca Dowódcy NATO ds. Transformacji, gen. broni Edward Gruszka – były Dowódca Operacyjny Sił Zbrojnych. Zaproszeni goście byli zaskoczeni obecnością tylu osób, które zdecydowały się wziąć udział „na żywo” w debacie o obronie cywilnej w Krakowie. – Jeszcze nigdy w Polsce nie brałem udziału w spotkaniach na tak trudne tematy z tak liczną publicznością. To robi wrażenie – komentował Jacek Bartosiak. – Frekwencja mnie nie dziwi, bo każdy zadaje sobie dziś pytania, co robić w przypadku zagrożenia. Jak się zachować, gdzie się schronić? Myślę, że na te pytania trzeba podać konkretne odpowiedzi – mówi Jakub Kosek, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa. – Po tym spotkaniu w pierwszej kolejności musimy wykonać trzy rzeczy: po pierwsze przegląd



dawnej Twierdzy Kraków, których mamy w Krakowie blisko czterdzieści. Wiele z nich mogłoby stać się schronami. – Oprócz fortów mamy także kilkadziesiąt schronów w mieście. Mamy dużo obiektów wielkopowierzchniowych z garażami. Trzeba sprawdzić, które z tych obiektów mogą wytrzymać uderzenie bomby 500-funtowej. Marek Budzisz odwołał się m.in. do doświadczeń Szwecji: – Biermy przykład od naszych sojuszników. Na przykład mieszkańcy Szwecji już od dawna są przygotowani na przetrwanie pierwszych 7 dni w przypadku wojny czy innych zagrożeń. U nas to wszystko jeszcze kuleje. Nie możemy liczyć na to, że rząd, samorządy, zrobią wszystko za nas. Musimy być przygotowani, a brakuje nam obecnie nawet takich podstawowych informacji jak przetrwać bez telefonów, prądu, komunikacji, sklepów. Liczymy, że przygotowana przez nas publikacja będzie uzupełniana po kolejnych spotkaniach i debatach z mieszkańcami. Jak widać po frekwencji temat debaty wzbudził ogromne zainteresowanie mieszkańców, zwłaszcza pań, które – jak wiadomo – stoją na straży ogniska domowego.

Olbrzymią rolę kobiet w przygotowaniu obrony cywilnej kraju podkreślał również Jacek Bartosiak. – Jest przewaga kobiet na sali dzisiaj. Zdecydowana przewaga. Myślę, że tak liczna obecność kobiet jest spowodowana tym, że w obronie cywilnej punktem ciężkości i w ogóle systemu odporności państwa, rozumianego w zakresie ochrony cywilnej, są kobiety i ich stosunek, przede wszystkim mentalny, do nas wszystkich. Zdaniem ekspertów biorących udział w debacie obrona cywilna kraju jest równie ważna jak wojskowa. Dobrze zorganizowana pełni funkcję odstraszającą. Trzeba więc działać już dziś, nim będzie za późno. Podkreślał to generał Edward Gruszka. – Osobiście uważam, że nasz potencjalny przeciwnik nie zdecyduje się na atak na którykolwiek z krajów będącym w NATO, ale jako wojskowy wiem, że zawsze powinniśmy być przygotowani na najgorszy wariant. Zaproszeni na debatę eksperci liczą, że dużo się zmieni po uchwaleniu przez Sejm ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej, nad którą pracuje obecnie nasz rząd. – W Polsce bez działania ludzi, organizacji pozarządowych czy firm zaangażowanych w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego budowa systemu obrony cywilnej kraju się nie powiedzie – przekonuje Marek Budzisz. Poinformował również, że zespół Strategy&Future przygotował na naszą konferencję wersję roboczą Poradnika „Jak przetrwać w bloku w czasie kryzysu”. Myślimy o przygotowaniu kolejnych poradników dla celów szkoleniowych. Debatę przygotowało Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski we współpracy z Samorządem Miasta Krakowa, a Patronat Honorowy objął Wicepremier i Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz, który przesłał list

do Uczestników. „Jako Minister Obrony Narodowej swój główny wysiłek koncentruję na zapewnieniu bezpieczeństwa Polsce i Jej obywatelom. Bezpieczeństwo ma wymiar przede wszystkim militarny, ale nie tylko. (...) Doświadczenia naszych sąsiadów zza wschodniej granicy pokazują, jak ważne jest współdziałanie wojska, instytucji cywilnych a także świadomych obywateli. Dlatego Ministerstwo Obrony Narodowej współpracuje z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji w procesie przygotowania ustawy regulującej kwestie ochrony ludności oraz Obrony Cywilnej na wypadek wojny. Edukacja i świadomość to fundamenty naszej gotowości na wszelkie zdarzenia zagrażające bezpieczeństwu. Dlatego dziękuję Organizatorom debaty za poruszanie tak istotnych kwestii, propagowanie wiedzy i budowanie świadomości społecznej. Gotowość na sytuacje kryzysowe to nie tylko obowiązek, ale także nasza odpowiedzialność”. – odczytał Kazimierz Barczyk, moderator debaty i koordynator projektu. – Temat jest bardzo ważny, dlatego już dziś zapraszamy mieszkańców Krakowa i Małopolski do udziału w kolejnych, już bardziej praktycznych spotkaniach w ramach realizowanego przez nas programu „Bądź gotów! Zanim w Krakowie zawyją syreny”. Bądźmy przygotowani w Krakowie! – stwierdził na koniec Kazimierz Barczyk, Przewodniczący Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski. Poinformował również, że wszyscy uczestnicy debaty i osoby, które zgłosiły się na debatę, otrzymają do konsultacji roboczą wersję Poradnika „Jak przetrwać w bloku w czasie kryzysu”.

Do druku przygotował
Marcin Pietrzyk

Mieszkańcy rodzinnej miejscowości Pań Jezusa skutecznie zablokowali sobie i swoje rodziny na obfitość błogosławieństwa Bożego. Sam Chrystus wyznał, że czuł się przez nich zlekceważony. To naprawdę smutne, że człowiek może być aż tak hermetyczny wobec Bożego działania.

Spróbujmy nie popełnić błędu ziomków Jezusa. Nie pytajmy „skąd On to ma?” albo „co za mądrość, która jest Mu dana?”, tylko z niej skorzystajmy. Bo wiara nie buduje się na debatowaniu lecz zaufaniu.

ks. Piotr Gąsior

Tydzień
FELIETON
JANA
FRANCZYKA

PRESJA MA
SENS

Ubiegły tydzień przyniósł wiadomość, w którą w pierwszych chwilach trudno było wręcz uwierzyć. Otóż nowe władze Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, te powołane kilka miesięcy temu przez rząd premiera Donalda Tuska, nocą z 24 na 25 czerwca, usunęły z placówki eksponaty poświęcone rotmistrzowi Witoldowi Pileckiemu, świętemu o. Maksymilianowi Kolbie oraz błogosławionej rodzinie Ulmów. Decyzja ta wywołała powszechne oburzenie, bo bez względu na wyznawany światopogląd, wszyscy oni są powszechnie uznawani za bohaterów, którzy zachowali godność ludzką w czasach pogardy dla człowieka, i którzy pozostali dla nas wzorem człowieczeństwa. Decyzja nowej dyrekcji została odebrana jako jawne działanie wbrew polskiemu narodowemu interesowi. Bo w czasach, gdy historia jest powszechnie zakłamywana, gdy rozpowszechniana jest narracja o rzekomej winie Polaków za zbrodnie Niemców, musimy przypominać światu, że Polska była pierwszą ofiarą II wojny światowej, że nasz kraj do-

Decyzja nowej dyrekcji została odebrana jako jawne działanie wbrew polskiemu narodowemu interesowi

świadczył terroru zarówno III Rzeszy jak i Związku Sowieckiego. Że doświadczył terroru obydwu zbrodniczych systemów.

I nagle, niespodziewanie, w sobotę po południu media poinformowały, że dyrekcja muzeum zdecydowała się z powrotem włączyć do stałej ekspozycji tych tak ważnych dla polskiej historii bohaterów. No cóż, to jedyna sensowna decyzja, chociaż podjęta zapewne pod potężną społeczną presją, bo obecność polskich bohaterów w państwowym Muzeum II Wojny Światowej jest rzeczą oczywistą, która nie powinna budzić żadnych kontrowersji i podziałów.

Jan L. Franczyk



SŁOWA NA
NIEDZIELE

7.07.2024

„Skąd On to ma?”
/por. Mk 6/

Ośrodek Kultury Norwida

+ 10 VII, godz. 18:00-20:00 (os. Górali 5) - Laboratorium słowa istotnego: Myśli moja, płyn z aniołem - włoskie wakacje Norwida. Prowadzenie: Urszula Tłomak. Zapisy (do 10.07): nhlab@okn.edu.pl. Wstęp wolny.
 + 10 VII, godz. 10:15-11:00 oraz 11:00-12:00 (os. Górali 5) - Klub Rodziców w ARTzonie: MuzykujMY! Warsztaty muzyczne dla rodziców, opiekunów i opiekunek z dziećmi do lat 3. 1 grupa: rodzice i dzieci w wieku 0-1,5 roku. 2 grupa: rodzice i dzieci w wieku 1,5-3 lata. Prowadzenie: Gabriela Dec. Zapisy: www.okn.edu.pl.
 + 12 VII, godz. 18:00-19:00 (os. Górali 5) - Widziane niewidziane. Warsztaty artystyczne. Prowadzenie: Agata Stępień. Zapisy (do 11.07): nhlab@okn.edu.pl. Wstęp wolny. Wydarzenie w ramach programu do wystawy „Miejsce na marnowanie marzeń”. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.

Ośrodek Kultury Kraków-Nowa Huta

+ 6 VII, godz. 16:00 - Kultura w doniczce. Podwórkowe spotkania ze sztuką - część II. Ośrodek Kultury Kraków-Nowa Huta został współorganizatorem pięknej Inicjatywy Lokalnej! Otworzyliśmy cykl podwórkowych wydarzeń kulturalnych - będziemy się integrować, cieszyć sztuką i wspólnie ogarniać okolicę. W czasie drugiego już spotkania zaprosimy Was na warsztaty z sensoceramiki na podwórku przy Klubie Jędrus, nieopodal obsadzonych już poprzednio donic, w których znalazły się warzywa, krzewy owocowe, zioła i kwiaty. Porozmawiamy też o tym, jak przy wsparciu miasta rozwiązywać lokalne problemy, albo tworzyć projekty tak fajne, jak ten! Wszystko dzięki narzędziu jakim jest właśnie Inicjatywa Lokalna. Spotkanie zakończymy koncertem zespołu Dirty Horns. Dirty Horns to nowatorski projekt muzyczny, który powstał w 2021 roku z inicjatywy saksofonisty Sławomira Butryma. Podczas występów na żywo usłyszymy zwykle saksofon altowy, tenorowy, puzon lub tubę, przy akompaniamencie specjalnie skonstruowanej do tych celów perkusji. W repertuarze krakowskiego brass bandu króluje różnorodność. Znajdziemy tu więc zarówno muzykę popularną w aranżacjach około jazzowych, funk, jak również muzykę filmową i taneczną. (f)

Kraków

OŚRODEK KULTURY NORWIDA

AHOJ! PRZYGODO!

WAKACYJNY PIKNIK RODZINNY

12.07.2024

17:00-19:00

Kuźnia | Ośrodek Kultury Norwida

os. Złotego Wieku 14

tel. 12 648 08 86

WSTĘP WOLNY

Dofinansowano ze środków Rady Dzielnicy XV Mistrzejowice

OŚRODEK KULTURY NORWIDA • INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

organizator

KUŹNIA

MIĘDZYNARODOWY OŚRODEK KULTURY

partneri medialni

GUS

miasto dzieci

TEATR LUDOWY

Duża Scena, os. Teatralne

+ 6 i 7 VII (sobota i niedziela), godz. 18 - Rzym. Fellini 1920-1993.

NOTOWANIA CENOWE

NA MANHATANIE

Przyszłedt czas wakacji i powinniśmy nieco zmienić nasze menu. Koniec z tradycyjnymi obiadami z zupą i drugim daniem. Polecam MaNHattan Grill nad zalewem nowohuckim przy ul. Bulwarowej. Tutaj można pojeść bardzo smacznie i oryginalnie. To nie jest zwykły grill, ale miejsce gdzie piec grillowy służy przygotowaniu smacznych

potraw. Oczywiście jest tradycyjna kiełbaska, ale ona jest podawana na wypasie, czyli z zapiekanymi jarzynami takimi jak cebulka, pieczarki, cukinia, papryka, do tego jest surówka z kiszzonej kapusty i ogórek kiszony i to kosztuje 25 zł, a pół kiełbaski tylko 18 zł. Można zamówić sobie też pół kiełbaski z bułką, ogórkiem i pomidorem za 16 zł. Bułka robotnicza z 1/2 kiełbaski na wypasie to wydatek 20 zł, a bułka sportowa z 1/2 fileta z kurczaka na wypasie kosztuje tylko 2 zł więcej, bo 22 zł. Kaszanka na wypasie kosztuje 25 zł. Porcja karczku na wypasie to wydatek 30 zł. Można sobie zamówić młode ziemniaczki pikantne lub łagodne, a także egzotyczne bataty z sosem z 18 dzielnicy za 18-20 zł. Serki z Podhala z żurawiną kosztują 12 zł. Kto chce solidnie pojeść może zamówić zestaw obiadowy dla dwojga w postaci zestawu kiełbaski z z karczkiem, z kaszanką z filetem z kurczaka na wypasie w granicach 50-60 zł. Nowością są ryby, które rzadko można kupić smacznie przyrządzone. Do pstrąga, który tu był do nabycia od początku solo za 37 zł lub na wypasie za 47 zł, teraz można zamówić ryby morskie takie jak łososia, karmazyna, zębaczka, morszczuka czy halibuta na wypasie za 40-45 zł. Porcja wędzonego łososia kosztuje 45 zł. Podobnie jak dwie wędzone makrele. Jest nawet połędwica z tuńczyka sprzedawana na wagę po 15 zł za 100 g. Kto lubi bigos może zamówić sobie porcję 500 g z bułką za 20 zł. Są nawet takie frykasy jak ziemniaczki zakręcone w promocyjnej cenie za 10 zł. Całość oferty uzupełniają napoje zimne jak wody i soki, a nawet piwo bezalkoholowe od 3,50 do 7 zł. Są także napoje gorące jak kawa w różnym wydaniu czy herbata domowe w cenie od 8 do 10 zł. Grill MaNHattan zaprasza od 10 do ostatniego klienta i organizuje także catering na okolicznościowe imprezy oraz bankiety tel. 513 855 131. (sp) Fot. autor

WALUTA

Euro i dolar nadal tanieją w stosunku do złotych. W kantorze na pl. Bieńczyce paw. 24 tel. 12 641-46-29 zanotowaliśmy następujące ceny walut: USD: 3,98-4,03 zł, euro: 4,28-4,33 zł, GBP: 5,04-5,10 zł, CHF: 4,44-4,50 zł. (mp)

KINO SFINKS - 5-7.06

HORYZONT. ROZDZIAŁ 1 to pierwsza część filmowego fresku w reżyserii Kevina Costnera! Gwiazdorska obsada, fantastyczne zdjęcia i porywająca muzyka Johna Debney'a w zrealizowanej z epickim rozmachem wielowątkowej opowieść o ludziach, którzy ryzykują wszystko, by spełnić swoje marzenia na dalekim amerykańskim zachodzie. Tysiące marzycieli, poszukiwaczy lepszego jutra, przemierzają bezkresne terytoria Stanów Zjednoczonych z nadzieją na znalezienie swojego miejsca na Ziemi. Narażeni na ataki rdzennych mieszkańców, broniących swojej ziemi i napaści bandytów szukających łatwego łupu, mierzą się z własnymi słabościami i gniewem natury w drodze ku wymarzonemu celowi. W kraju rozdartym krwawą wojną secesyjną krzyżują się losy szlachetnych i podłych, silnych i słabych, odważnych i tchórzy. Tylko nieliczni z nich dotrą do szczęśliwego kresu tej wielkiej wędrówki.

THE ROYAL HOTEL to australijsko-brytyjski thriller w reżyserii Kitty Green. Hanna i Liv podróżują z plecakami po Australii. Po tym, jak skończyły im się pieniądze, zmuszone są do podjęcia tymczasowej pracy w pubie „The Royal Hotel” w górniczej osadzie na prowincji. Amerykanki szybko dostosowują się do specyficznego klimatu tego miejsca, pełnego alkoholu, wyzywających spojrzeń i seksistowskich żartów. Spędzenie w takich warunkach kilku tygodni wymaga od bohaterek hartu ducha i wypracowania nowej strategii. Jest to konieczne tym bardziej, że wkrótce zostaną postawione w sytuacji, która wymknie się spod kontroli.

Francuski dramat psychologiczny **TYLKO MY DWOJE** to przejmująca opowieść o toksycznej relacji i próbie odzyskania wolności z gwiazdą europejskiego kina Virginie Efirą w roli głównej. Scenariusz oparty został na bestsellerowej powieści Érica Reinhardta „Miłość i lasy”. Kiedy Blanche poznaje na imprezie Grega, wydaje jej się, że trafiła na idealnego dla siebie mężczyznę. Kolejne dni i wspólnie spędzone chwile potwierdzają jedynie dobre pierwsze wrażenie. Bohaterka oczarowana jest przystojnym mężczyzną do tego stopnia, że gotowa jest dla niego zmienić swoje życie. Wkrótce, w związku ze zobowiązaniami zawodowymi Grega, para przenosi się do Lotaryngii, a niedługo później na świat przychodzi ich pierwsze dziecko. Sielanka zostaje jednak zakłócona z chwilą, gdy Blanche odkrywa, że Greg okłamał ją, ukrywając prawdziwe powody przeprowadzki. Mimo że przyjmuje przeprosiny i wytłumaczenie partnera, wątpliwości pozostają. Będę się one nasilały, zwłaszcza że mężczyzna stara się coraz bardziej kontrolować Blanche. Seanse w sali Mały Metraż.

Od 8 lipca do 22 sierpnia Kino Sfinks będzie nieczynne.

REPERTUAR	5.07. (piątek): 17.00 The Royal Hotel, 18.00 Tylko my dwoje, 18.45 Horyzont. Rozdział 1. 06.07. (sobota): 17.00 Horyzont. Rozdział 1, 18.00 Tylko my dwoje, 20.15 The Royal Hotel. 07.07. (niedziela): 17.00 The Royal Hotel, 18.00 Tylko my dwoje, 18.45 Horyzont. Rozdział 1.
-----------	---

NOWOŚCI W BIBLIOTECE

Biblioteka Górali Ośrodka Kultury Norwida, os. Górali 5, poleca:

+ **Jessica Au, Mógłby spaść śnieg, Wydawnictwo ArtRage, 2023.** Mógłby spaść śnieg to refleksyjna opowieść o córce i matce, które spotykają się w Tokio, by wspólnie spacerować w jesienne wieczory, szukać schronienia przed deszczem, jeść w kawiarenkach i restauracjach, odwiedzać galerie, w których oglądają dzieła sztuki współczesnej. Cały czas przy tym rozmawiają: o pogodzie i horoskopach, ubraniach i przedmiotach, o rodzinie, oddaleniu i pamięci. W tej elegijnej, intymnej, niezwykle precyzyjnej prozie Jessica Au przygląda się różnym obliczom miłości i uniwersalnej potrzebie znalezienia wspólnego języka z najbliższymi. Powieść Au została świetnie przyjęta przez krytykę w Stanach Zjednoczonych, wyróżniono ją Readings New Australian Fiction Prize 2022 oraz nagrodą główną w pierwszej edycji Novel Prize (spośród 1500 zgłoszonych książek), otrzymała również nominację do Victorian Premier's Literary Awards. Przetłumaczono ją już na osiemnaście języków.

+ **Justyna Dźbik-Kluge, Śluby (nie)posłuszeństwa. Prawdziwe życie zakonnic, Wydawnictwo Znak, 2023.** Dlaczego kobiety decydują się wstąpić do zakonu, gdzie składają śluby posłuszeństwa, ubóstwa i czystości? O wszystko muszą pytać matkę przełożoną, nie dysponując pieniędzmi (nawet tymi, które same zarabiają), rezygnując z relacji romantycznych i seksualnych. Czym podszyta jest ich motywacja? Czy żałują czasem tej decyzji? Ta książka jest jak dziennik z wyprawy do innego świata. Justyna Dźbik-Kluge – jak sama o sobie mówi: ateistka z dwójką nieochrzczonych dzieci, w małżeństwie bez ślubu kościelnego – zagląda za mury żeńskich klasztorów. Rozmawia z zakonnicami i z byłą siostrą zakonną. Sprawdza, ile jest prawdy w naszych wyobrażeniach o życiu siostr. Zadaje trudne pytania o nadużycia, pieniądze i władzę; o to, jak się odnajdują w instytucji zdominowanej przez mężczyzn. Czy ślubując posłuszeństwo, mogą żyć po swojemu? Co łączy je z kobietami, które nie wybrały tak rygorystycznego życia?

4

5 lipca 2024 r., nr 27 (1734)

NIETUZINKOWE ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W SP 103

Błękitny kolor na czerwcowym niebie,
Słońce się uśmiecha do mnie i do Ciebie.
Za oknami pięknie kwitną nam akacje,
Zaraz po akcjach przyjdą i wakacje.

(fragment wiersza pt. *Wakacje i akcje*,
autor Anna Miła)

Uroczystość zaczęła się od przemówienia i przywitania zebranych gości przez dyrektora szkoły Jacka Sendrę. Na początku z wielkim zaangażowaniem, został odśpiewany Mazurek Dąbrowskiego przez uczniów oraz wszystkich zgromadzonych. Tak odśpiewanego hymnu w historii szkoły, nie zanotowano. Uczniowie klas drugich Szkoły Podstawowej nr 103 na os. Kolorowym 29, pod czujnym okiem wychowawczyń: Anny Miły oraz Agnieszki Kaźmierczak, zaprezentowali specjalne wydanie

wiadomości. Informacje obejmowały ważne wydarzenia z życia szkoły, sport, pogodę, modę, reklamę, pożegnanie klas trzecich oraz podziękowania dla nauczycieli i rodziców. Młodzi artyści wykazali się ogromnym talentem aktorskim. Część tekstów z przedstawienia zostało napisanych przez p. Annę Miłą. Spektakl został bardzo entuzjastycznie przyjęty przez publiczność. Duże zaangażowanie, dyrekcji szkoły, nauczycieli, rodziców, a przede wszystkim uczniów sprawiło, że przedstawienie na długo pozostanie w pamięci uczestników. Radni Dzielnicy XVIII oraz Miasta Krakowa bardzo wysoko ocenili występ uczniów. W ich ocenie przedstawienie było na bardzo wysokim poziomie, niebanalne i z dużą dozą humoru. (am)



ROZPOCZĄŁ SIĘ REMONT DWORU BADENICH W WADOWIE



Fot. Rozpoczął się remont dworu w Wadowie.

Długo wyczekiwany remont Dworu Badenich w Wadowie rozpoczęty. W połowie maja została podpisana z wykonawcą umowa dotycząca adaptacji i modernizacji dworu. Aktualnie trwają pierwsze prace przygotowawcze, przede wszystkim czyszczenie obiektu ze śmieci. W dalszych krokach będzie to demontaż posadzek, okładzin ściennych. Rozpoczęty został pierwszy, podstawowy etap prac, którego zakończenie zgodnie z zawartą umową przypada na koniec tego roku. Obejmuje on wykonanie robót budowlanych takich jak m.in. wykonanie podbicia odcinkowego istniejących fundamentów budynku, wykonanie izolacji przeciwwodnej i termicznej fundamentów, wyburzenie ścian działowych, skucie tynków wewnętrznych, osuszenia ścian i impregnacje, demontaż posadzek i okładzin ściennych, demontaż starych instalacji, wywóz i utylizacja gruzu oraz elementów z rozbiórki. Zakończenie realizacji całości zadania (modernizacja dworu) uwzględniające zakres podstawowy wraz z opcjami przewidziane jest na koniec 2025 roku i będzie zależne od dostępnych środków.

Remont Dworu Badenich od lat jest tematem leżącym na sercu mieszkańcom Wadowa. Mimo

prób jakie podjął Zarząd Zieleni Miejskiej, nie udało się pozyskać inwestora, który w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego zainwestowałby odpowiednie środki w jego remont. Obecnie założeniem projektu jest zmodernizowanie zabytkowego obiektu w taki sposób, aby mógł on pełnić funkcje kulturalne. To było postulatem który wybrzmiał podczas organizowanych w poprzednich latach konsultacji społecznych. Docelowo planowane jest aby swoją siedzibę miał tam Ośrodek Kultury Kraków – Nowa Huta. Będzie także się w nim mieścić filia Biblioteki Kraków oraz pomieszczenia przeznaczone dla Stowarzyszenia Przyjaciół Wadowa. Dwór stanie się zatem miejscem ogólnodostępnym, z którego w sposób aktywny będą mogli korzystać mieszkańcy Krakowa, w szczególności najbliższej okolicy. Wszystkie prace zaprojektowane zostały zgodnie z zaleceniami służb konserwatorskich, ponieważ budynek ten jest wpisany do rejestru zabytków. Tak istotne jest więc odnowienie go z dbałością o szczegóły chociażby stolarka okienna będzie odtwarzana na podstawie materiałów archiwalnych. Jest to bardzo istotny aspekt, ponieważ jest to miejsce z bogatą historią.

Dwór Badenich wraz z parkiem znajduje się przy ul. Glinik (Dzielnica XVII Wzgórza Krzesławickie). Klasycystyczny dwór powstał w 1874 roku. Zaprojektował go Antoni Łuszczkiewicz dla Józefa Badeniego, właściciela Wadowa. To murowany, asymetryczny pałac o cechach neorenesansowych wokół którego założono park krajobrazowy. Dwór był własnością Badenich do 1930 roku, następnie został kupiony przez Zofię Kulnowską, która mieszkała w dworze do 1945 roku.

Następnie w budynku znajdowała się szkoła, a od lat 70. XX wieku przedszkole. W latach 90. odnaleźli się spadkobiercy, którzy zrzekli się praw własności i przekazali dwór gminie. W wyniku pożaru, który wybuchł tu w listopadzie 2008 roku, spłonęła część drewnianego strychu ze stropem i dachem. Obecnie budynek nie jest użytkowany. W parku funkcjonuje plac zabaw, a przyległy teren służy jako przestrzeń spacerowo-rekreacyjna. Odbývają się tu cykliczne plenerowe wydarzenia lokalne, takie jak Dni Wadowa, imprezy dla dzieci i zawody sportowe (znajduje się tu także boisko). Ogrodzony park jest wyposażony w ławki dla odpoczywających i alejki dla spacerujących, funkcjonuje też oświetlenie parkowe. (f)



Fot. A tak ma wyglądać Dwór Badenich po zakończeniu remontu.

JUBILEUSZ GRĘBAŁOWIANKI

Klub sportowy z Dzielnicy XVII obchodzi w tym roku Jubileusz 70-lecia istnienia. Główne obchody, którym towarzyszyła uroczysta gala oraz mecz Grębałowianka – Hutnik Kraków odbyły się w sobotę 29 czerwca.

Choć w piłkę nożną w podkrakowskiej wsi Grębałów grano jeszcze przed II wojną światową, to oficjalna drużyna piłkarska powstała tu w 1954r, nazwę KS Grębałowianka przyjęto 10 lat później. Pierwszym prezesem klubu był Stanisław Kubarek. Grębałowianka ma w swojej historii sukcesy, które kibice wspominają z sentymentem. Można przypomnieć kilkukrotne awanse do V ligi, awans do IV ligi czy też grę w barażach o wejście do III ligi. Z Grębałowianki wywodzi się wielu piłkarzy, którzy doskonale radzili sobie w wyższych ligach min. reprezentant Polski i dwukrotny Mistrz Polski Marek Zając. Z Grębałowianki wywodzi się także trener min. I ligowego Hutnika Kraków, GKS Bełchatów oraz Śląska Wrocław Władysław Łach. Warto jednak wyraźnie podkreślić, że choć sukcesy te nie są może spektakularne a Grębałowianka jest w Krakowie mniej znana niż Wisła Kraków czy Cracovia, klub odgrywa ogromną rolę w rozwoju i jednoczeniu społeczności lokalnej co wyraźnie pokazał obchodzony w tym roku jubileusz, który był okazją do wspólnego świętowania dla mieszkańców Dzielnicy XVII. Towarzyszące mu wydarzenia trwały przez cały miesiąc czerwiec. Kulminacją obchodów Jubileuszu 70-lecia Klubu przypadła na sobotę 29 czerwca.

Tego dnia na stadionie rozegrany został mecz Grębałowianka – Hutnik Kraków. Piłkarze Grębałowianki wykazali się gościnnością pozwalając gościom zwyciężyć. Pokazali jednak ducha walki i typową dla tej drużyny umiejętność gry zespołowej. Bezpośrednio po meczu rozpoczęła się uroczysta gala jubileuszowa z udziałem społeczności klubu i zaproszonych gości. Wśród których znaleźli się radni Miasta Krakowa: Renata Kucharska, Edyta Sikora, Marek Hohenauer, a także Krzysztof Dębowski – Zastępca Dyrektora ZIS – reprezentujący Prezydenta Miasta Krakowa. Nie zabrakło również radnych Dzielnicy XVII z Andrzejem Dziedzicem – Przewodniczącym Rady i Zarządu Dzielnicy XVII na czele. Podczas uroczystości wręczone zostały odznaczenia Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Srebrne odznaki MZPN otrzymali: Piotr Zdziarski, Zbigniew Belski, Zofia Chmiel, Andrzej Dziedzic, brązowe odznaki MZPN otrzymali: Stanisław Pituch, Mateusz Tabor, Tomasz Chmiel, Jan Liberacki, Mariusz Kwater. Trener Władysław Łach otrzymał od Polskiego Związku Piłki Nożnej medal brązowy za wybitne osiągnięcia w rozwoju piłki nożnej. Natomiast Klub Sportowy Grębałowianka odznaczony został medalem 110-lecia Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

Po części oficjalnej przyszedł czas na rozmowy, wspomnienia i wspólne snucie planów a tych działacze i piłkarze Grębałowianki mają tyle, że starczy na kolejne 70 lat.



RADA I ZARZĄD DZIELNICY XVII WZGÓRZA KRZESŁAWICKIE

os. Na Stoku 15, tel. 12 645 30 09, tel 12 645 14 17, rada@dzielnica17.krakow.pl

Przewodniczący- Andrzej Dziedzic, zastępca przewodniczącego Jerzy Wójcik, członek zarządu Wiesław Wojnarski.

Dyżur Przewodniczącego Rady i Zarządu Andrzeja Dziedzica: poniedziałek i środa w godzinach 14.00 – 15.00, w siedzibie Rady Dzielnicy XVII os. Na Stoku 15 w Krakowie po wcześniejszym uzgodnieniu terminu w sekretariacie Rady Dzielnicy pod numerem tel. 12 45 30 09

SZWEDZKI TWÓR W NOWEJ HUCIE, CZYLI JAK TO Z TYM BLOKIEM SZWEDZKIM BYŁO?

Rada Dzielnicy podjęła na ostatniej sesji uchwałę w sprawie nazwania skweru zlokalizowanego na os. Zgody imieniem Marty i Janusza Ingardenów. Chodzi konkretnie o bezimienny w tej chwili obszar zlokalizowany między Aleją Przyjaźni a ulicą Zbigniewa Seiferta określony numerem działki 170 w obrębie 50 jednostki ewidencyjnej Nowa Huta. Podjęcie uchwały ma na celu upamiętnienie małżeństwa Ingardenów, którzy byli współautorami sztandarowych projektów architektonicznych Nowej Huty takich jak Centrum Administracyjne Huty im. Lenina, Teatr Ludowy, a także budynki mieszkalne w tym założenie urbanistyczne Placu Centralnego, czy budowy Bloku Szwedzkiego, którego historię chcielibyśmy przy tej okazji przybliżyć.

Kto choć raz widział panoramę Placu Centralnego, ten bez trudu rozpozna długi budynek, który z nim sąsiaduje od strony osiedla Centrum B. Blok Szwedzki, bo o nim mowa, powstał jako eksperyment architektoniczny, młodego, bo niespełna 33-letniego Janusza Ingardena (z zespołem), który pomimo młodego wieku miał już na swoim koncie tak sztandarowe dla nowego miasta realizacje, jak Centrum Administracyjne, czy Teatr Ludowy, a także budynki mieszkalne, w tym założenie urbanistyczne Placu Centralnego. Janusz nie projektował sam, jeszcze w trakcie swoich studiów architektonicznych, które rozpoczął na Politechnice Lwowskiej, a następnie kontynuował na Akademii Górniczo Hutniczej w Krakowie, poznał przyszłą żonę Martę Ingarden (z domu Bińkowską). O Marcie wiemy niewiele, najobszerniejszy opis tej zasłużonej dla Nowej Huty architektki można odnaleźć w książce Katarzyny Kobylarczyk, poświęconej Kobietom Nowej Huty. Marty nie ma również na zdjęciu z podróży do Göteborga, jaką Janusz odbył na przełomie

lutego i marca 1956 roku. Na fali odwilży po śmierci Stalina, polscy architekci byli zapraszani do krajów zza żelaznej kurtyny, aby poznać nowe prądy i technologie w budownictwie. Ingarden widział zapewne budowane od 1953 roku osiedle Kortedala we wschodniej części Göteborga. Nowa dzielnica powstawała tam aż do 1957 roku za przyczyną socjaldemokratycznej partii i miała być wzorem niedrogo budownictwa z usługami handlowo-społecznymi. Ta idea trafiła na podatny grunt również po drugiej stronie Bałtyku. Ingarden niczym natchniony po przyjeździe do Polski Ludowej odrzuca kostium socjodemokratycznej architektury, który do tej pory z lubością projektował i w nowej podwilżowej rzeczywistości stawia na czystość formy oraz nowatorstwo technologiczne. W wypróbowanym tandemie z Martą Ingarden, a także we współpracy z Ireną Pać-Zalesną, Zdzisławem Szpyrkowskim oraz Aliną Ziębą sięga po nowatorską konstrukcję i materiał, który zapewnił im możliwość ponadprzeciętnego doświetlenia mieszkań. Siporex,



czyli beton komórkowy produkowany był na licencji szwedzkiej od 1953 roku, w śląskiej fabryce w Łaziskach Górnych, a więc już 3 lata przed podróżą Ingardena do Göteborga. Architekt skorzystał z dostępnego surowca, który był lekki i niepalny, ale niestety zbyt kruchy, by opierać na nim konstrukcję 7 kondygnacyjnego budynku. Siły nośne w przypadku Bloku Szwedzkiego zostały przeniesione, więc nie po elewacji, ale w wewnętrznych szkieletach oddzielającym poszczególne kwaterki mieszkalne. Dzięki tej nowatorskiej konstrukcji uzyskano jeszcze jedną bardzo ważną zaletę. Otóż mieszkania projektowane jako modułowe prostokąty nie posiadają w swoich wnętrzach ścian nośnych, a więc mieszkańcy mogą dowolnie przestawiać ściany działowe, dostosowując plan mieszkania do aktualnych potrzeb. Takie myślenie o przestrzeni mieszkalnej, a także zaopatrzenie ponad 50-metrowych mieszkań w szerokie loggie, budziło podziw i zainteresowanie mieszkańców nowego miasta, gdyż jak wiemy do tej pory, przeważały bardzo płytkie balkony w typie francuskim. Blok Szwedzki wyróżniał się nie tylko przeszklzeniami, które zapewne zainspirowały, by nazwać osiedle Szklanymi Domami, równocześnie oddając pamięć Żeromskiemu, ale także kolorystyką, która w swojej paletce miała zielenie, błękity i ochry. Dodatkowo blok malowany był w poziome pasy, które były spójne z rytmem otworów okiennych oraz loggi. We wspomnieniach pierwszych miesz-

kańców przewijają się wycieczki, jakie odbywali nowohucianie, aby podziwiać nowy twór architektoniczny wrzucony, co prawda w kwartał zabudowy, ale jednak tak odmienny w formie. To, co mogło przyciągać mieszkańców nowego miasta to także bogato zaopatrzone sklepy znajdujące się w krótszej części usługowej bloku, pasmanteria, sklep nasienniczo-ogrodniczy, motoryzacyjny, a nawet pijalnia wód mineralnych, wszystkie zaprojektowane bardzo nowocześnie. Okna mieszkań mające ponad 160 cm wysokości montowane były bez nadproża bezpośrednio pod stropem, na co pozwalało wykorzystanie siporexu oraz omawianej wcześniej eksperymentalnej konstrukcji. Warto dodatkowo powiedzieć, że mieszkania od samego początku były wyposażone w umeblowanie kuchenne, w którym brakowało jedynie lodówki, a także łazienkę z obszerną wanną i garderobę między przedpokojem a salonem. Nowa architektura zerwała z nowohucką tradycją poddaszy użytkowych dla mieszkańców, a także przejściowych klatek schodowych z dodatkowym wejściem od podwórza. Zamiast strychów zaprojektowano dodatkowe mieszkania, o tych samych parametrach, co na niższych kondygnacjach i tajemnicą poliszynela jest obecnie informacja, że winda nie obsługuje tej najwyższej kondygnacji, na której umiejscowiono mechanizm dźwigowy. Ciekawostką jest więcej, jasne i przestronne klatki schodowe posiadają własne loggie, które pierwotnie zaopatrzone

były w zsypy na śmieci komunalne. Długa 14-klatkowa bryła bloku, która przełamuje się w 1/3 długości została zaopatrzona w 3 przełączki, w których środek dźwigają po 3 filary. Pod nimi umiejscowione są schrony przeciwlotnicze z pełną aparaturą do dostarczania tlenu. Choć już w latach 60. jedną z przełazek zabudowano na potrzeby świetlicy, to warto czasami przejść pozostałymi dwoma, aby zorientować się w powierzchni dwóch mieszkań 54-metrowych w Bloku Szwedzkim i zauważyć, że środkowy z filarów oprócz funkcji nośnej skrywa również pion do usuwania nieczystości płynnych. Taka skrupulatnie przemyślana maszyna do mieszkania, zaopatrzona w funkcję usługową przywołuje na myśl dokonania francuskiego architekta Le Corbusiera. Z pięciu zasad nowoczesnej architektury, którymi się kierował, a więc konstrukcją słupową, poziomymi oknami, płaskimi dachami, wolnym planem mieszkań do indywidualnej aranżacji oraz wolnej elewacji, Blok Szwedzki nie realizuje jedynie ostatniego postulatu, a więc tarasu na dachu, co nie przeszkadza mu mimo złego stanu elewacji zachwycać znawców architektury i budzić ciekawość przechodniów. Jak dzisiaj mieszka się w tym eksperymencie, można przekonać się, odwiedzając jedno z 272 mieszkań lub zobaczyć zdjęcia profilu Instagram autora tego tekstu @blok_szwedzki.

Maciej Czekaj-Słowikowski
fot. autor



RADA DZIELNICY XVIII NOWA HUTA:

os. Centrum B 6, 31-927 Kraków, tel. 12-644-78-40, e-mail: rada@dzielnica18.krakow.pl, www.dzielnica18.krakow.pl.

Zarząd: przewodniczący Mariusz Woda; z-ca przewodniczącego Sebastian Piekarek; członkowie zarządu: Amelia Juszcak – Michalska, Andrzej Kowalik, Józef Szuba.

Redakcja kolumny: Rada Dzielnicy XVIII.

PRZYWITANIE LATA POD KOPCEM WANDY – STRAWA 2024

Lato wystartowało z rozpędem. Przywitaliśmy je oficjalnie w wyjątkowy dzień – 75 rocznicę rozpoczęcia budowy Nowej Huty. W miejscu szczególnym, bo pod Kopcem Wandy. W końcu to na jego wierzchołku planiści wytyczyli zarys nowego miasta.

Na czerwcową Strawę pod Kopcem Wandy zaprosiliśmy Was już po raz trzeci. W duchu słowiańskich tradycji, wśród zapachu ziół i kwiatów, w rytmach ludowej muzyki.

Jak co roku o przywołanie ducha przeszłości zatroszczyła się Dziejawa – Żywe muzeum słowiańszczyzny. Prócz stanowisk, gdzie można było poznać techniki krzesania ognia czy tkania krajki, Dziejawa przygotowała interaktywną opowieść o księżniczce Wandzie. O magii ziół opowiadała Magdalena Petryna Wilczy Las i to od niej można było się dowiedzieć, które zioła wykorzystywane były w czasie sobótki, a nawet samemu bukiecik ruty i bylicy zdobyć. Tuż obok powstawały wianki, które to plectenie nadzorowały czuły mi spojrzeniami i dłońmi Elżbieta Urbańska-Kłapa z Pracowni Animacji Ekologicznej Ośrodka Kultury Norwida i Julia Lachiewicz z ARTzony Ośrodka Kultury Norwida.

Kwiaty plotły się także na wielkoformatowym hafcie rozpiętym między drzewami. To tam działała ŻyWa Pracownia, która prowadziła jednocześnie warsztaty plectonkarskie.

Towarzyszyło nam też Muzeum Archeologiczne w Krakowie z warsztatami, a Pan dyrektor Muzeum profesor Jacek Górski wygłosił prelekcję na temat życia codziennego Słowian. Między innymi tę część wydarzenia tłumaczył na Polski Język Migowy Jakub

Studziński.

Opowieść o kwiecie paproci wybrzmiała dzięki rodzinnym warsztatom muzycznym prowadzonym przez Dźwięki Życia. Nie zabrakło też podkrakowskich przyspiewek i wspólnych tańców, które prowadziła Kasia Chodoń z Kapelą. A gdy rozbłysły ogniska, do śpiewania i tańców zaprosiła Fundacja Sztukarnia i Zespół „Pieśniara”.

O strawę dla ciała zadbały Fura Zieleni, Roślinny i Koło Gospodyń Wiejskich Miękinia. Ale też licznie grały się kiełbaski nad ogniskami, o które zatroszczyła się Fundacja EcoTravel – pomysłodawca i inicjator Strawy pod Kopcem Wandy. Dziękujemy za Waszą obecność i za ciepłe słowa, z którymi nas żegnaliście. O taką atmosferę serdecznego spotkania nam chodzi i o zachowanie kameralnego klimatu, nawet kiedy z roku na rok jest Was coraz więcej. O nią dba niezrównana koordynatorka wydarzenia Ula Czystych-Tłomak z Nowohuckiego Laboratorium Dziedzictwa Ośrodka Kultury Norwida.

Dziękujemy też za udział reprezentantkom i reprezentantom Rady Miasta Krakowa, Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa, Rady Dzielnicy XVIII Nowa Huta oraz zaprzyjaźnionym Radom Dzielnicy – Dzielnicy XIV Czyżyny i Dzielnicy XVI Bieńczyce.

Wydarzenie zostało realizowane w ramach obchodów Jubileuszu 75-lecia Nowej Huty i dzięki wsparciu finansowemu Rady Dzielnicy XVIII Nowa Huta.

Barbara Pasterak, Nowohuckie Laboratorium Dziedzictwa Ośrodka Kultury Norwida
Fot. Grzesiek Mart doc



RADA DZIELNICY XVIII NOWA HUTA:

os. Centrum B 6, 31-927 Kraków, tel. 12-644-78-40, e-mail: rada@dzielnica18.krakow.pl, www.dzielnica18.krakow.pl.

Zarząd: przewodniczący Mariusz Woda; z-ca przewodniczącego Sebastian Piekarek; członkowie zarządu: Amelia Juszcak – Michalska, Andrzej Kowalik, Józef Szuba.

Redakcja kolumny: Rada Dzielnicy XVIII.

90 LAT OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ WE WRÓŻENICACH



Ochotnicza Straż Pożarna we Wróźenicach obchodzi w tym roku jubileusz 90 lat istnienia. Założona została w 1934 roku przez Kazimierza Adamskiego. Obecnie zrzesza 39 członków. Uroczyste obchody rozpoczęły się w sobotę 29 czerwca o godzinie 15:00, na placu przed remizą OSP Wróźenice (ul. Wróźenicka 49). Zapoczątkowała je msza święta polowa odprawiona przez kape-

łana Ochotniczych Straży Pożarnych powiatu Kraków – Grodzki, ks. Jana Urbańskiego oraz proboszcza parafii Czulice, ks. Kazimierza Szarka. Mszę poprzedził przemarsz pododdziałów, wraz z pocztami sztandarowymi. Po mszy świętej, poprzez podniesienie flagi państwowej, nastąpiło oficjalne rozpoczęcie uroczystości. W części oficjalnej wręczone zostały odznaczenia Związkowe

oraz Resortowe. Przedstawiona została także historia jednostki. Wydarzenie uświetniła Orkiestra Dęta z Przeginii a dla najmłodszych czekało strażackie miasteczko dmuchańców oraz ekspozycja zabytkowych pojazdów pożarniczych. Impreza odbyła się pod patronatem honorowym prezydenta Miasta Krakowa Aleksandra Miszałskiego.

(f)

PO AUKCJI NA WYNAJEM

28 czerwca w siedzibie Zarządu Budynków Komunalnych w Krakowie, ul. Czerwieńskiego 16 została przeprowadzona aukcja na najem lokali użytkowych. Złożono 5 ofert przystąpienia do aukcji na najem lokali użytkowych w Nowej Hucie. Do licytacji przeznaczono 14 lokali z rejonu Nowa Huta. W

trakcie aukcji wylicytowano 2 lokale użytkowe. 1. os. Urocz. 4 (powierzchnia lokalu do czynszowania 101,76 m²). Aukcję wygrała Edyta Piątek, stawka wylicytowana 32,00 zł za 1m² p.u. lokalu – żłobek. Poprzedni najemca: Dawid Płócienniczak „Mini Do”, magazyn, stawka 9,83 zł/m². 2. os. Na Skar-

pie 24 (powierzchnia lokalu 66,35 m²) Aukcję wygrał Jerzy Meysztowicz – stawka wylicytowana 16,00 zł za 1 m² p.u. lokalu – biuro poselskie. Poprzedni najemca: Wiktoria Gil, projektowanie wnętrz, stawka 25,23 zł/m².

(mp)

JAKA JEST DUSZA POLAKÓW? JAKIE SĄ ŹRÓDŁA NASZEJ MENTALNOŚCI?

Odpowiedź daje nowa książka „Polacy wierni i dzielni” o. Mariana Zawady. Polskość jest przywilejem! To właśnie wobec Polski niejednokrotnie formułowana była idea posłannictwa i odpowiedzialności za przyszłość naszej cywilizacji. Zatem czy państwo polskie gotowe jest do tego pochodku ku szczytom? Czy społeczeństwo podoła odpowiedzialności? Co znaczy być Polakiem? Czy to dar nieba, powołanie? I wreszcie kim my, Polacy, jesteśmy, kim byliśmy i kim powinniśmy być w przyszłości? Wielu z nas wciąż szuka odpowiedzi na te pytania. Niech najnowsze dzieło wydane nakładem wydawnictwa Biały Kruk pt. „Polacy wierni i dzielni” autorstwa o. prof. Mariana Zawady OCD pomoże w ich znalezieniu, jednocześnie będąc otwarciem i wsparciem dla tej jakże ważnej idei. Idei, której kształt nadał Bóg, przeprowadzając nas przez trudną historię, czyniąc ducha polskiego tak różnym od innych.

Książka ta to nie tylko podróż przez dzieje, ale również głęboka kontemplacja duszy polskiej. Lektura będąca owocem ponad

40-letnich badań i refleksji nad kondycją naszego narodu wprowadza czytelników w głąb historii Polski od jej narodzin w X wieku aż po czasy współczesne. O. prof. Zawada z zachwytem i podziwem opisuje zdolność Polaków do przetrwania najtrudniejszych katalizmów oraz ich niezłomność. Autor wskazuje, że siła polskości leży w głębokim przywiązaniu do Chrystusa oraz w licznych talentach, którymi Pan Bóg obdarzył Polaków. Wierność i dzielność – te dwie cechy dominują w naszym narodzie od stuleci i są niezmiennie od samych początków kształtowania się państwowości. W swojej publikacji o. prof. Zawada przywołuje różnorodne wydarzenia oraz postaci z polskiej historii, w tym wielkich wodzów, bohaterów, artystów, myślicieli i duchownych. Pojawiają się również refleksje o roli i misji naszego Narodu wśród narodów Europy, nawiązując do myśli takich autorów jak Wincenty Kadłubek, Piotr Skarga, Zygmunt Krasiński, Adam Mickiewicz czy św. Siostra Faustyna. Autor podkreśla obowiązek miłości Ojczyzny, zwracając uwagę na katolickie

spojrzenie na historię, które często bywa marginalizowane przez dominujące dziś media. „Polacy wierni i dzielni” to także odpowiedź na współczesne wyzwania, takie jak wypaczenie historii i propagowanie tzw. pedagogiki wstydu. O. prof. Zawada przekonuje, że w obliczu takich zagrożeń konieczne jest wydobywanie i pielęgnowanie wartości, które karmiły pokolenia Polaków – wiary i dzielności. Te cechy, niegdyś niezbędne do przetrwania, są równie ważne dzisiaj. „Ta książka została zrodzona przez hołd względem tego, co polskie, przez wdzięczność Matce, Macierzy” – pisze we wstępie swojej książki o. prof. Zawada. „Pojawia się ona jako programowe dla historii i dziedzictwa narodowego désintéressement. Jako sprzeciw wobec wartkiej dyskusji nad projektami przyszłości mającymi ‘uwolnić’ społeczeństwo od niepotrzebnego ‘balastu’ przeszłości. Niestety skutkowałoby to wynarodowieniem”.

Znakomity język, jakim posługuje się autor, pozwala czytelnikowi zrozumieć polskość jako kategorię nie tylko narodową,

ale i duchową, dążącą do życia w Bożym ładzie. Książka, która ma charakter zarówno historyczny, jak i religijny, wzbudza patriotyczne uczucia i wzmacnia więź z Ojczyzną, co potęguje dodatkowo 179 znakomitych ilustracji. Te obrazy nie tylko wzbogacają tekst, ale także przekazują dodatkową porcję wiedzy, tworząc pełny i głęboki obraz polskości. Premiera dzieła „Polacy wierni i dzielni” to wydarzenie, które z pewnością pozostanie w pamięci wielu czytelników, oferując im nie tylko bogatą lekcję historii, ale także duchową podróż w głąb polskiej duszy.

O. prof. Marian Zawada, Polacy wierni i dzielni, wyd. Biały Kruk, 512 str., format 16,5 x 23,5 cm, twarda oprawa.

POLACY WIERNI I DZIELNI

O. Marian Zawada





Z NOTESU KIBICA

7.07 (niedziela) – godz. 17, mecz piłki nożnej: Hutnik – Garbarnia Kraków

WIĘCEJ ODESZŁO NIŻ PRZYSZŁO

Sporo dzieje się tego lata w piłkarskim zespole Hutnika. Drugoligowca z Nowej Huty opuściło aż ośmiu graczy, a większość z nich to byli podstawowi zawodnicy, mający spory wpływ na postawę drużyny. Jak na razie przyszło czterech nowych piłkarzy, ale dołączyć mają kolejni. Do piątki, która odeszła wcześniej w minionych dołączyli następni. Klub prowadził z nimi rozmowy w sprawie przedłużenia umów, ale nie uzyskano porozumienia. Byli to grający po prawej stronie Sławomir Chmiel (znalazł się w rezerwach Wisły

Kraków), środkowy napastnik Marcin Wróbel i pomocnik Dawid Zawadzki. Powodzeniem zakończyły się negocjacje tylko z doświadczonym stoperem, Igorem Tarasovsem. Podpisano z nim umowę na najbliższy rok. Do pozyskanego wcześniej napastnika Wojciecha Słomki dołączyli 23-letni ukraiński pomocnik Jewhenij Bełycz (Odra Bytom Odrzański), 33-letni pomocnik ze Słowacji Patrik Miśak (Wiczysta Krakow) i powracający z Legii II Warszawa wychowanek Hutnika, 24-letni obrońca Michał Zięba. – Bełycz wypatryli nasi

skauci i po obserwacjach zdecydowaliśmy się zatrudnić. Miśak jest wartościowym piłkarzem. Ostatnio trochę mniej grał, ale jest już zdrowy, co potwierdziły badania. Ze wszystkimi podpisaliśmy umowy na jeden sezon, z możliwością przedłużenia o rok – zaznacza dyrektor Leszek Janiczak. Na wymienionych nabytki się nie skończą. Hutnik chce jeszcze pozyskać m.in. lewego obrońcę i środkowego pomocnika. Możliwe, że dojdzie do tego w najbliższych dniach. Nie ma też w zespole rosnącego środkowego

napastnika. – Szukamy takiego, ale trener Maciej Musiał ma pomysł jak zastąpić takiego gracza, gdyby nie udało się go pozyskać – mówi dyrektor Janiczak. W ostatni weekend Hutnik rozegrał dwa mecze. Na jubileusz Grębałowianki pokonał gospodarzy 5-0, a nazajutrz wygrał z beniaminkiem ekstraklasy, GKS Katowice, 3-1 Teraz przed hutnikami dwa następne sprawdziany. Najpierw z Wisłą Kraków, a w niedzielę, 7 lipca, z Garbarnią Kraków. Dojdzie wówczas do pożegnania legendy Hutnika, Krzysztofa Świątko.(dan)

W NIEPOŁOMICACH CIĄGLE SZUKAJĄ

Letnie przygotowania piłkarzy Puszczy Niepołomice do rozgrywek ekstraklasy odbywają się w dwóch miejscach. Na boiskach w okolicy Niepołomic i w dobrze im znanej Woli Chorzelskiej w pobliżu Mielca, do której zawita tego lata trzy razy. Nie są to długie wyjazdy, gdyż takie po trzy-cztery dni.

Tam też właśnie „Żubry” rozegrały sparing z Wisłą Kraków, który był pierwszym spotkaniem tych zespołów od zeszłorocznych barażów o ekstraklasę. Zakończył się zwycięstwem niepołomiczan 1-0 (0-0), po bramce testowanego obrońcy z Litwy, 27-letniego Dominikasa Barauskasa, który spędził kiedyś sezon w ekstraklasie,

grając dla Stali Mielec. Przesądzone zostały dwa transfery. Po 8 latach powrócił do Puszczy 33-letni boczny obrońca Dawid Adamowicz, który został wykupiony z Radomiaka. W ekstraklasie grał on jeszcze m.in. dla Bruk-Betu Nieciecza, Wisły. Kolejnym nabytkiem jest 31-letni pomocnik Mateusz Radecki, ostatnio

GKS Tychy (I liga), który wcześniej występował w najwyższej z lig dla Śląska Wrocław i Radomiaka. Teraz chciała go też Wiczysta Kraków. Jest to wolny transfer, gdyż Radeckiemu skończyła się umowa. Na tych futbolistach starania o nowych graczy zapewne się nie skończą. Potrzeba jeszcze m.in. środkowego napastnika, pomoc-

nika, możliwe, że przyjdą jeszcze na inne pozycje, gdyż w ostatnich tygodniach opuściło Puszczę siedmiu zawodników. Dwóch z nich, napastnik Maciej Firlej i stoper Tomasz Wojcinowicz trafiło do spadkowicza z ekstraklasy, Warty Poznań. Z kolei Jakub Bartosz został piłkarzem Odry Opole (I liga). (dan)

BIEDNA KRÓLOWA SPORTU

Po raz setny odbyły się mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce. Zawodnicy z Małopolski, a właściwie z Krakowa – poza jednym, gdyż prawie wszyscy wywodzą się z naszego miasta – nie liczyli się w tej rywalizacji. Chociaż wielu czołowych polskich lekkoatletów potraktowało tę imprezę trochę lekko, albo nawet nie przyjechali, gdyż przed nimi igrzyska w Paryżu. Niestety, te jubileuszowe zawody są kolejnym przykładem, że ze sportem w naszym regionie i mieście jest coraz gorzej. W klasyfikacji medalowej województwo zajęło dopiero jedenaste miejsce z

jednym złotym medalem, jednym srebrnym i trzema brązowymi. W punktowej było trochę lepiej, gdyż Małopolska uplasowała się na ósmej pozycji. Tak czy owak, jest to bardzo ubogi dorobek. Zwłaszcza, że wyprzedziły nas województwa, w których nie ma takiej tradycji i dorobku, a do tego – jeśli chodzi o obecne znaczenie ekonomiczne, polityczne, demograficzne – ich pozycja w skali kraju jest znacznie niższa. Dzieje się tak, bo rządzący województwem, powiatami, gminami od lat marginalizują znaczenie sportu, czy ogólnie kultury fizycznej. Jedyny złoty medal zdobył dla

Krakowa w trójskoku Wojciech Galik z Wawelu. Trzeci w tej rywalizacji był Filip Sacha (AZS AWF). Wicemistrzostwem Polski może się pochwalić z kolei biegający na 400 metrów przez płotki Jakub Olejniczak (Wieliczanka Wieliczka). Zaraz za nim uplasował się Piotr Kidoń (AZS AWF) i więcej akademicki klub z Czyżyn medali nie zdobył. Piąty medal, dokładniej brązowy, wywalczył sportowiec z innego klubu z Nowej Huty – Kraków Athletic Team, który podaje w swoim adresie siedzibę na os. II Pułku Lotniczego – Wiktor Antosz, w biegu na 3000 metrów z

przeszkodami. Był on nawet bliski zdobycia złota, prowadząc stawkę przez długi czas, ale osłabł na ostatnim okrążeniu. Niewiele też brakło, a stanąłby na najniższym podium po biegu na 5000 metrów, który odbył się 34 godziny po tym z przeszkodami, co mogło mieć wpływ na jego dyspozycję. Ostatecznie zajął czwarte miejsce. Ciekawa sytuacja zdarzyła się na dystansie 100 metrów przez płotki kobiet. Zgłosiło się aż sześć reprezentantek AZS AWF z Czyżyn – cechą krakowskich klubów lekkoatletycznych jest, że uprawia się w nich przede wszystkim konkurencje biegowe, o tych technicznych

niewiele słysząc – z których cztery zakwalifikowały się do finału. Żadna jednak nie zdobyła medalu. Czwartą pozycję zajęła Alicja Sielska, piątą była Karolina Gajewska, siódma Weronika Nagięć, a ostatnia Klaudia Siciarz. Smuci zwłaszcza postawa Siciarz, jeszcze niedawno najlepszej w Polsce, która od jakiegoś czasu spisuje się coraz gorzej, marnując swój potencjał. Ostatni rok był dla niej zmarnowany, nic nie dała zmiana trenera, chociaż jakimś cudem udało się jej pojechać niedawno na mistrzostwa Europy do Rzymu.

(dan)

WRACAJĄ REZERWY HUTNIKA

Po ponad dwóch latach Hutnik będzie miał zespół rezerw piłkarskich. Kilka miesięcy temu podjęto decyzję o jego reaktywowaniu i zgłoszeniu do rozgrywek ligowych w Małopolsce. Przez jakiś czas zastanawiano się, czy nie wystąpić o udział w zmaganiach IV ligi, ale po nieudanych staraniach pierwszego zespołu o awans do I ligi zdecydowano się na V ligę. I udało. Kilka dni temu zarząd Małopolskiego Związku Piłki Nożnej dopuścił hutnicze rezerwy do gry w grupie zachodniej V ligi. Ta grupa będzie liczyła 17 drużyn – co tydzień jedna będzie pauzowała – a w następnych rozgrywkach 2025/26 na powrót będzie liczyć szesnaście zespołów. Wśród rywali Hutnika II będą m.in. Sokół Kocmyrów, Victoria Jaworzno (kilka klubów z tego miasta występuje na różnych poziomach w naszym województwie, wszak historycznie jest to Małopolska i Galicja, a te tereny zawsze były związane z Krakowem), Garbarnia II Kraków, Kmita Zabierzów, Unia Oświęcim, MKS Trzebinia, Kalwarianka). Wypada jednak zaznaczyć, że w nowohuckim klubie wciąż myślą o IV lidze dla swoich rezerw. – Jest taka szansa – uważa dyrektor sportowy, Leszek Janiczak. – W tej chwili jest w niej dziewiętnaście drużyn, co oznacza, że w rundzie zostanie rozegranych tyleż kolejek. Gdybyśmy dołączyli, to pozostałoby tyle samo. Podczas głosowania przeciw były dwa kluby, a wszystkie pozostałe opowiedziały się za naszym wnioskiem. Liczymy jednak, że może zostać przyjęty. (dan)

BRĄZ JUNIORA NKB

Na ringu w Ciechocinku odbyły się mistrzostwa Polski juniorek i juniorów w boksie. Z Małopolski wystąpiło w nich tylko trzech pięściarzy. Zawody – trwały aż sześć dni – cieszyły się dużym zainteresowaniem, o czym świadczyła choćby liczba walczących. Większość z nich wywodziła się jednak ze szkółek z mniejszych miejscowości. W wadze 71 kg juniorów wystąpiło aż 38 zawodników. Niewiele mniej było ich w kategorii 67 kg, gdyż walczyło w niej 35 pięściarzy, W wadze niżej – 63,5 kg – pojedynkowało się z kolei 34 młodych bokserów. Jednym z nich był 17-letni Szymon Pawłowski z Nowohuckiego Klubu Bokserskiego. Podopieczny trenera Marcina Wyki stoczył cztery pojedynki. Pierwszy zakończył bardzo szybko, gdyż już zakończył go w I rundzie, pokonując przez przewagę Stanisława Rutkowskiego z Mazowsza. W kolejnym starciu zwyciężył jednogłośnie na punkty z Mikołajem Mazurkiem (Mazowsze). W taki sam sposób wygrał w następnej walce z Krystianem Kowalskim (Wielkopolska), dostając się do półfinału. Przyszło mu się w nim zmierzyć z Michałem Michalikiem (Warmia i Mazury). Ten pojedynek zakończył się przegraną nowohucianina na punkty (2-3) i było to dosyć kontrowersyjne rozstrzygnięcie. W ten sposób Pawłowski zakończył mistrzostwa kraju z brązowym medalem. Za rok może jednak znowu wziąć w nich udział i powalczyć o tytuł. Pozostałe dwa medale uzyskali dla Małopolski Igor Sułek z Tarnowa, który wywalczył złoty krążek w wadze 60 kg, a Adam Sipika (Wisła Kraków) zdobył brązowy medal w wadze 71 kg. (dan)

PO JUBILEUSZU GRĘBAŁOWIANKI

Przez cały czerwiec trwały obchody jubileuszu 70-lecia nowohuckiego klubu sportowego Grębałowianka. Na obiektach w Grębałowie odbyły się różne imprezy, nie tylko dla klubowych seniorów, ale również jego młodzieży, a także dla niepełnosprawnych, organizowana już od ponad dziesięciu lat. Zwieńczeniem tych uroczystości była gala, która odbyła się w sobotę, 29 czerwca. Na początek występująca w klasie okręgowej drużyna Grębałowianki zmierzyła się z drugoligowym Hutnikiem. Goście nie potraktowali tego występu w kategoriach zabawy, bardzo poważnie podchodząc do gry i zwyciężając aż 5-0 (4-0). Obydwa kluby od lat jednak łączą przyjazne więzy, nie jeden futbolista, czy szkoleniowiec, związany jest z obydwoma. To wywodzący się Grębałowa i Grębałowianki trener Władysław Łach wprowadzał kiedyś po raz pierwszy hutników do ekstraklasy. To z niej też trafiali do Hutnika jej wychowankowie – ich lista jest spora – jak np. Marcin Chmiel, Marek Zając, Andrzej Zięba. Tych wspomnień można by wiele snuć, bo jest o czym mówić. Ot, choćby jej boje o awans do III ligi ci Ruchem Radzionków, który przejechał ze świetnym Marianem Janoszką. Toteż sporo rozprawiano, ale nie tylko o przeszłości – uhonorowano np. osoby związane przez lata z klubem – lecz również o tym co przed nim. Okazja ku temu była, bo pojawiły się osoby nie tylko z kręgów sportowych, ale choćby z władz samorządowych. (dan)

JAK DODAĆ ŻYCIA DO LAT?

Rozmowa z prof. dr hab. n. med. Tomaszem Targowskim, kierownikiem Kliniki i Polikliniki Geriatrii w Narodowym Instytucie Geriatrii, Reumatologii i Rehabilitacji w Warszawie, krajowym konsultantem w dziedzinie geriatrii

+ Czy nasze społeczeństwo szybko się starzeje?

- Tak. W Polsce żyje prawie 10 milionów ludzi w wieku 60+, a według WHO w tym wieku właśnie umownie zaczyna się starość. W porównaniu do innych krajów Unii Europejskiej, osób w tym wieku przybywa nam bardzo szybko. Według Eurostatu w latach 2009-2017 wskaźnik ten wzrósł w Polsce aż o 5 procent. To zdecydowanie więcej niż w wielu innych krajach europejskich, choć na starym kontynencie są społeczeństwa starsze od naszego.

+ Nie jesteśmy więc na szarym końcu?

- Jeśli chodzi o liczbę osób w starszym wieku, absolutnie nie. Jednak tempo starzenia się jest w Polsce bardzo duże. Powodem jest fakt, że w wiek senioralny wchodzi generacja baby boomers, czyli pokolenie pierwszych dwóch dekad powojennego wyżu demograficznego, dla którego typowym modelem była rodzina wielodzietna.

+ Od kiedy zaczynamy się starzeć?

- Od młodości. Wpływ na ten proces ma m.in. styl życia: 60-70 procent polskich seniorów jest za mało aktywnych ruchowo. Zaniedbania te zaczynają się nie w wieku średnim, ale znacznie wcześniej. Jeżeli jako młodzi ludzie nie wyrobimy sobie nawyku aktywności fi-

zycznej, to w późniejszych latach zazwyczaj ani nam się nie chce, ani nie potrafimy tego robić.

+ Aktywność ruchowa to jedno. A drugie?

- Prawidłowa dieta. Nasza jest uboga w kwasy omega-3, mamy też niedobory witaminy D i wapnia. Za najzdrowszą uchodzi dieta śródziemnomorska, ale jak wiadomo nie jest to codzienna kuchnia w naszym kraju. Na polskich stołach pojawiają się coraz częściej świeże warzywa, sałatki i surówki, ale wciąż jest ich za mało. Wpływ na nasze zdrowie mają też zanieczyszczenia środowiskowe oraz palenie tytoniu. Dym tytoniowy zawiera kilka tysięcy szkodliwych substancji, z których wiele wywołuje nowotwory złośliwe, choroby układu krążenia oraz nienowotworowe choroby układu oddechowego. Zapominamy też jak ważna jest profilaktyka zdrowotna.

+ Chorób jednak nie da się uniknąć.

- Są nieuchronne. Po 40. roku życia wzrasta ryzyko wielochorobowości. Cierpimy na choroby układu krążenia, choroby metaboliczne, choroby nerek, choroby obturacyjne układu oddechowego takie jak astma oskrzelowa i przewlekła obturacyjna choroba płuc - POChP, czy chorobę zwyrodnieniową stawów.

Jest ona utrapieniem w opiece medycznej nad seniorami, gdyż dostępne bez recepty niesteroidowe leki przeciwpalne często wyrządzają wiele szkody seniorom. Do tego dochodzą tak zwane „wielkie problemy geriatryczne”, takie jak zespoły otępienne, zespół kruchości, sarkopenia, niedożywienie, upadki, etc.. Szacuje się, że choroby otępienne dotyczą około 600 tysięcy ludzi w Polsce, a najczęstszą jej postacią jest oczywiście choroba Alzheimera.

+ A choroby zakaźne?

- Są nie tylko niebezpieczne same w sobie, ale często prowadzą do zaostrzenia objawów schorzeń przewlekłych. Szczególnie niebezpieczne dla starszej populacji są zakażenia dolnych dróg oddechowych. Rocznie na świecie dotyczą one pół miliarda ludzi, z czego około 2,5 miliona umiera. Najbardziej zabójczymi patogenami - pomijając niedawną pandemię koronawirusową - są: dwoinka zapalenia płuc, syncytialny wirus oddechowy (RSV) i grypa. Nie można też zapominać o niezwykle uciążliwych dla seniorów chorobach, takich jak półpasiec.

+ Ostatnio pojawiła się szczepionka przeciwko półpaścowi...

- I warto się nią zaszczepić, bo większość z nas przeżyła w dzieciństwie zakażenie wirusem ospy wietrznej, który pozostaje w naszych zwojach nerwowych i tylko czeka, by się uaktywnić w formie półpaśca. Sprzyja temu starszy wiek,

wielochorobowość, obniżenie odporności oraz płeć (bardziej zagrożone półpaścem w wieku dojrzałym są kobiety). Trzeba też pamiętać o poważnym powikłaniu, jakim jest neuralgia półpaścowa. Ryzyko jej rozwoju ocenia się na 10 do 30% wszystkich zachorowań, przy czym rośnie ono wraz z wiekiem i po 80. roku życia jest nawet 3 razy większe niż w ogólnej populacji.

+ Jakim powikłaniem jest neuralgia półpaścowa?

- Bardzo bolesnym i uciążliwym, często też kosztownym w leczeniu. Co więcej, leki przeciwbólowe, przeciwdrożdżowe i przeciwdrgawkowe zazwyczaj długotrwale stosowane w neuralgii półpaścowej mogą odpowiadać za powstawanie wielu problemów geriatrycznych, takich jak pogorszenie zdolności poznawczych, upadki, czy powikłania kardiologiczne. Dlatego warto się zaszczepić i powinny to zrobić także te osoby, które już chorowały na półpasiec.

+ Czy pod względem profilaktyki osoby starsze są na przegranej pozycji?

- Dobra wiadomość jest taka, że dla osób powyżej 65. roku życia z grup ryzyka szczepionka przeciwko półpaścowi jest w 50 procentach refundowana. Na liście bezpłatnych szczepień dla osób w tym wieku są też szczepionki przeciwko grypie i pneumokokom. Generalnie seniorzy w Polsce są słabo, ale jednak najlepiej wyszczepioną kohortą wiekową w naszym społeczeństwie. Nie licząc, oczywiście, dzieci i młodzieży, którzy są objęci obowiązkowym kalendarzem szczepień.

+ Jakie szczepienia powinny wykonać osoby w wieku dojrzałym i starszym?

- Na pewno przeciwko pneumokokom i grypie. Warto też rozważyć szczepienie przeciwko SARS-CoV-2 (w zależności od aktualnych rekomendacji i sytuacji epidemiologicznej) oraz przeciwko RSV i półpaścowi. Powinno również rozważyć się w starszym wieku szczepienie przypominające przeciwko krztuścowi. Najlepiej wspólnie z lekarzem prowadzącym opracować indywidualny kalendarz szczepień.

+ Jak przekonać seniorów do szczepień?

- Poprzez edukację i dostępność. Chodzi o to, by osoba starsza nie kursowała między lekarzem, apteką i placówką, w której może się zaszczepić, bo to zniechęca. Sensownym rozwiązaniem jest np. tworzenie punktów szczepień w aptekach. Gdy senior zgłasza się do apteki z przepisaną szczepionką przez lekarza, to znaczy, że nie ma przeciwwskazań do szczepienia i został do niego zakwalifikowany. Wykonać takie szczepienie w aptece może farmaceuta.

+ Dlaczego się tego nie praktykuje?

- Może trzeba przełamać pewne schematy myślowe. Martwi mnie, że Polacy, na tle innych Europejczyków, sceptycznie podchodzą do szczepień. Odsetek osób wyszczepionych jest u nas niski, a przecież w ten sposób można sobie dodać życia do lat!

+ Czego więc potrzebujemy?

- Właściwego odżywiania, aktywności fizycznej, unikania zanieczyszczeń, badań profilaktycznych i szczepień. Szczepienia powinny być tanie, a najlepiej bezpłatne. Lepiej zapobiegać chorobom niż je leczyć. Oczywiście, wszystko zależy od możliwości finansowych budżetu przeznaczanego na opiekę zdrowotną w naszym kraju. Poza tym, cenne jest angażowanie się seniorów w różnego rodzaju działalność społeczną. Aktywność społeczna i utrzymywanie kontaktów towarzyskich służą naszemu zdrowiu fizycznemu i psychicznemu. Przecież chodzi o to, żebyśmy byli jak najdłużej sprawni i nie musieli spędzać ostatnich lat życia w placówkach opieki instytucjonalnej.

+ Czy ministerstwo zdrowia postrzega szczepienia dla osób starszych jako priorytet?

- Sądzę, że katalog bezpłatnych szczepień będzie się rozszerzał. Oby jak najszybciej. Tymczasem zachęcam seniorów, by się szczepili. W ten sposób unikną poważnych chorób zakaźnych i ryzyka zaostrzenia chorób przewlekłych.

+ Dziękujemy za rozmowę.

(f, Stowarzyszenie Dziennikarzy dla Zdrowia)
fot. freepik.com





Fot. Kości zwierzęce wykopane w Nowej Hucie

CO KRYJĄ KOŚCI?

Wielokrotnie już pisaliśmy o badaniach wykopaliskowych i zabytkach pozyskanych w ich trakcie. Najczęściej są to gliniane naczynia, przęśliki, ciężarki tkackie czy figurki, ale także różnego rodzaju narzędzia jak: noże, osetki, siekiery, topory i wiele wykonanych z krzemienia, granitu czy z piaskowca. Znajdowane są też przedmioty zrobione z metalu. Początkowo była to miedź lub złoto, potem brąz (stop miedzi z cyną) i żelazo. Powstawały z nich ozdoby, narzędzia, a także broń. Wśród tych wszystkich zabytków, nie należy zapomnieć o przedmiotach zrobionych z kości zwierzęcych (igły, szydła, ozdoby) oraz wyrobach drewnianych, co prawda nie-licznie znajdowanych, ale zapewne kiedyś licznie wykonywanych. Wszystkie materialne pozostałości działań ludzkich służą odtwarzaniu społeczno-kulturowej przeszłości człowieka.

Nie tylko wytwory ręki ludzi sprzed setek czy tysięcy lat są wykorzystywane w dzisiejszych badaniach nad przeszłością człowieka. Specjalistycznym ekspertom poddawane są też np. odpadki konsumpcyjne – kości zwierzęce, często i to dość licznie zalegające w wypełni- skach jam. Materiał ten jest badany przez paleozoologów. Są oni w stanie wyciągnąć z nich wiele interesujących in- formacji. Przede wszystkim określają gatunek, płeć i wiek zwierząt, które zostały ubite i skonsumowane przez daną społeczność. Dodatkowo oko specjalisty można znaleźć różnego rodzaju patologie chorobowe czy miejsca nacięć lub ślady gryzienia. Wy- niki ich badań dostarczają do- datkowych informacji m.in. o preferencjach gospodarczych i żywieniowych danej pra- dziejowej społeczności.

Podobnie wygląda sprawa z kośćmi ludzkimi. Antropolo- dzy na ich podstawie mogą odczytać wiek, płeć, a nawet odtworzyć wygląd twarzy, wzrost i posturę. Czasem

udaje się uchwycić charakte- rystyczne cechy twarzy i ciała np. czy ktoś kulał, miał krzywy nos. Z kości można odczytać także choroby, na które zapa- dali nasi odlegli przodkowie, a nawet informacje o warun- kach w jakich żyli, ponieważ to w jakich warunkach żyje człowiek, pozostawia wiele śladów na materiale kostnym. Coraz częściej też kawałki ko- ści lub zęby wykorzystywane są do specjalistycznych badań izotopów w nich zawartych. Izotopy to różne odmiany tego samego pierwiastka z jednakową liczbą protonów, ale z różną liczbą neutronów w jądrze. Specjaliści zajmu- jący się badaniem zawartości izotopu strontu są w stanie stwierdzić czy zmarły pocho- dził z rejonu, w którym go po- chowano czy przybył z innego obszaru. Jest to możliwe dzie- ki coraz większej ilości da- nych dotyczących składu izo- topu strontu poszczególnych rejonów Polski, i nie tylko.

Pożywienie (np.: chleb, masło itp.) niezmiennie rzadko za- chowuje się na stanowiskach archeologicznych. Do rekon- strukcji diety pradziejowego człowieka wykorzystuje się też proporcję izotopów trwa- łych węgla i azotu zawartych w kolagenie kości i zębach. W uproszczeniu – na tej pod- stawie można u osobnika wszystkożernego oszacować ile konsumował białka zwi- erzęcego. Metodą izotopową, posiadając szczątki dorosłego człowieka, badacze są w sta- nie prześledzić historię diety człowieka przez całe jego ży- cie.

Ostatnie kilka dekad rozwoju takich dziedzin nauki jak genetyka, chemia i fizyka przyczyniły się do poszerze- nia wiedzy na temat naszych odległych przodków. Najpew- niej też za kilka czy kilkana- ście lat uczeni będą w stanie dostarczać nam nowych in- formacji na temat ludzi którzy żyli na ziemi przed nami.

Irena Wójcik
Fot. Autorka

Z KRONIKI POLICYJNEJ

Zatrzymanie sprawcy ugodzenia nożem przechodnia. W akcji policyjni kontrterrorysty

26 czerwca po godzinie 17 krakow- skie służby otrzymały informację o ciężko rannym mężczyźnie w okolicy ulicy Grota Roweckiego. 38-latką z ranami kłutymi za- brano do jednego z krakowskich szpitali gdzie rozpoczęła się wal- ka o jego życie. Będący na miej- scu policjanci ustalili, że do zda- rzenia doszło chwilę wcześniej, gdy jadący rowerzysta potrącił psa spacerującej pary. Właściciel psa zwrócił uwagę rowerzysty. Pomiędzy mężczyznami doszło do sprzeczki. W pewnym mo- mencie rowerzysta rozpylił gaz w kierunku mężczyzny a następnie uderzył do kilkakrotnie ostrym narzędziem, po czym uciekł. Na miejscu grupa dochodzeniowo – śledcza zabezpieczała ślady, monitoring, rozpytywano świad- ków bójki zabezpieczano również nagrania z telefonów komórko- wych. Bardzo szybko ustalono, tożsamość sprawcy jak również gdzie mieszka. Mężczyzna zaba- rykadował się w mieszkaniu. Z uwagi na to, że był bardzo po- budzony i komunikaty prasowe mogły wywołać u niego agresję przeciwko sobie policja nie in- formowała mediów o bieżących działaniach. Na miejscu pojawili się natomiast policyjni negocja- torzy, policjanci OPP jak również policyjni kontrterrorysty. Blok został otoczony funkcjonariusza- mi. Gdy policjanci szturmowali drzwi do mieszkania sprawcy, ten z nożem wyskoczył z mieszkania przez okno (parter). Tam został obezwładniony przez funkcyj- nariuszy i zatrzymany. To 24-letni mieszkaniec Krakowa. Dzisiaj bę- dzie najprawdopodobniej prze- wożony do Prokuratury. Mężczy- zna ten kilka dni temu (21.06.) zaatakował kierowcę MPK . Tego dnia około godz. 20, 30 policjan- ci interweniowali na ul. Dobrego Pasterza w Krakowie, gdzie jak ustalono rowerzysta miał bloko- wać przejazd autobusu a następ- nie miał uderzyć pięścią (w której trzymał nóż) w twarz kierującego autobusem MPK. 24-latek został wtedy zatrzymany i usłyszał zar- rzut czynnej napaści na funkcyj- nariusza publicznego.

Ojciec i syn zatrzymani za usi- łowanie zabójstwa

Policjanci Wydziału dw. z Prze- stępczością przeciwko Życiu i Zdrowiu Komendy Miejskiej Policji w Krakowie zatrzyma- li dwóch mężczyzn: ojca i syna, którzy napadli i dotkliwie pobili maczetą 20-letniego mężczyznę. Poszkodowany w krytycznym stanie z obrażeniami głowy tra- fił do szpitala. Sprawcy usłyszeli już zarzuty usiłowania zabójstwa i zostali decyzją Sądu tymcza- sowo aresztowani. Do zdarzenia doszło 18 czerwca br. W godzi- nach popołudniowych dyżurny krakowskiej Policji został poin- formowany o brutalnym ataku na młodego mężczyznę. Policjanci, którzy pojawili się na miejscu

zdarzenia, przeprowadzili ogłę- dziny i ustalili dokładny przebieg zdarzenia. Intensywna praca po- licjantów doprowadziła do usta- lenia dwóch mężczyzn tj. ojca i syna, którzy najprawdopodobniej brali udział w brutalnym ataku. Dwa dni później tj. 20 czerw- ca przpuszczenia pracujących nad sprawą śledczych potwier- dziły się - kryminalni odnaleźli miejsce, w którym ukrywał się młodszy ze sprawców 20-latek i dokonali jego zatrzymania. Jego ojciec nadal był poszukiwany. Następnego dnia, 39-letni ojciec osobiście zgłosił się do Komen- dy Miejskiej Policji w Krakowie, gdzie został zatrzymany. Z ustaleń wynika, że 18 czerwca, w godzinach porannych pomię- dzy sprawcami, a pokrzywdzo- nym doszło do sprzeczki słownej. Tego samego dnia, kilka godzin później sprawcy zauważyli go i zaczęli ścigać po osiedlu. Chwilę później zaatakowali go macze- tą, zadając rany zagrażające jego życiu. 20-latek w stanie krytycz- nym z licznymi obrażeniami gło- wy trafił do jednego z krakow- skich szpitali. Na tę chwilę, jego stan zdrowia jest stabilny. Obydwaj napastnicy usłyszeli już zarzuty usiłowania zabójstwa. 22 czerwca br. decyzją Sądu zostali tymczasowo aresztowani.'

„Taxi”- wspólne działania kra- kowskiej Policji i Straży Gra- nicznej

Odbijające się cyklicznie dzia- łania „Taxi” mają na celu zapo- bieganie nielegalnym i niezgod- nym z przepisami przewozom osób. Policjanci w szczególno- ści kontrolowali przewoźników świadczących usługi na aplikację, sprawdzając legalność świad- czonych usług, stan techniczny pojazdu oraz zasady bezpieczeń- stwa w trakcie przewożenia pasa- żerów. 25 czerwca br. policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Ko- mendy Miejskiej Policji w Krako- wie wspólnie z funkcjonariuszami Straży Granicznej przeprowadzili działania „Taxi”, ukierunkowane na przewoźników świadczących usługi na aplikację. Celem przed- sięwzięcia było eliminowanie z ruchu taksówek świadczących usługi nielegalnie lub niezgod- nie z obowiązującymi przepisa- mi. Policjanci sprawdzali też stan techniczny pojazdów, trzeźwość oraz prawidłowość przewożo- nych w pojazdach osób. W wy- niku prowadzonych działań poli- cjan- ci skontrolowali 174 pojazdy, nakładając 55 mandatów karnych za popełnione wykroczenia. W 6 przypadkach kontrole zakończyły się pouczeniem. Policjanci 4 kie- rującym zatrzymali dowód reje- stracyjny za zły stan techniczny pojazdu oraz 1 kierującemu za- trzymali prawo jazdy za przekro- czenie limitu punktów karnych. Wobec 11 przewoźników skiero- wane zostały notatki do Urzę- du Miasta Krakowa w związku z niestosowaniem się do Uchwały Rady Miasta Krakowa w sprawie dodatkowych oznaczeń taksówek osobowych.

(mp)

NA STRAŻY MIASTA

- Straż Miejska Miasta Krakowa przez całe wakacje rozdaje za dar- mo opaski dla dzieci. Można na nich zapisać kontakt do rodzica, aby łat- wiej go namierzyć, gdyby dziecko np. zgubiło się w tłumie podczas wakacyjnego zwiedzania. Jest to akcja cyklicznie powtarzana latem, opaski można pobrać we wszystkich oddziałach Straży oraz komisariacie Policji przy Rynku Głównym. Przy ul. Grodzkiej strażnicy rozdawa- li opaski identyfikacyjne dla dzieci. Dodatkowa pula opasek będzie do- stępna we wszystkich oddziałach oraz na komisariacie policji w Rynku Głównym. Na specjalnie przysto- wanych opaskach można wpisać imię dziecka, telefon kontaktowy do rodzica lub inne ważne informacje. Wodoodporne opaski zostały wy- konane z ekologicznego materiału, przyjaznego dla skóry dziecka. W trakcie każdego sezonu turystycz- nego odnotowujemy zdarzenia związane z zaginięciami dzieci. Dla- tego pamiętajmy, że od najmłod- szych lat należy uświadamiać nasze pociechy, jak niebezpieczne jest oddalanie się od rodziców czy opie- kunów. Warto uczyć je jak się nazy- wają, gdzie mieszkają. Należy jednak pamiętać, że zestresowany maluch może szybko zapomnieć o radach dorosłych i błąkać się bezmyślnie, zamiast działać w wyuczony sposób. Oddziały SMMK: Śródmieście – ul. Dobrego Pasterza 116, Krowodrza – ul. Stachiewicza 3, Nowa Huta – os. Centrum C9, Podgórze – ul. Zawila 57 B, Komenda – al. Jana Pawła II 188. - Wianki jak co roku przyciągnęły nad Wisłę tłumy krakowian i tury- stów. By zapewnić wszystkim spo- kój, porządek i bezpieczeństwo, strażnicy miejscy przez całą sobotę prowadzili możliwe działania kontrolne centrum. Funkcjonari- usze podjęli 165 interwencji, które za- kończyły się nałożeniem 106 man- datów karnych, pouczeniem 55 osób i skierowaniem 4 spraw do sądu. Interwencje: Mały Rynek/Sienna – ukarano 500 zł mandatem karnym mężczyznę, który zaczepiał kobiety i swoim zachowaniem wywoływał zgorzienie, Bulwar Czerwieński – ukarano 1000 zł mandatami karny- mi 4 osoby, które swoim zachowa- niem zakłócały spokój i porządek publiczny, ul. Kurniki – do strażni- ków podszedł ochroniarz z okolicz- nej drogerii i wskazał 2 osoby, które dokonały kradzieży kosmetyków. Sprawcy zostali ujęci i przekaza- ni policji, Kazimierz – ujawniono 2 ogródki kawiarniane rozstawione bez zgody zarządcy – na kierow- ników lokali nałożono 2 mandaty karne na kwotę 1000 zł, ul. Mikołaj- ska/plac św. Ducha – ukarano 500 zł mandatami karnymi 2 kierowców meksów, którzy świadczyli usługi przewozu osób bez stosownego ze- zwolenia. - Ponad pół tysiąca wraków od po- czątku roku. 503 pojazdy nieuży- kowane zostały usunięte z krakow- skich ulic od początku 2024 roku. Mając na uwadze fakt, że strażnicy miejscy korzystają w tym celu z pre- cyzyjnych, ale i często czasochłon- nych przepisów, to jest to duża liczba. Przypomnijmy, że pojazdy nieużytkowane, nazywane potocz- nie wrakami, zajmują cenne miejsca postojowe w mieście, a także zagra- żają środowisku naturalnemu. Za- tem powinniśmy je wyrejestrować i poddać recyklingowi. Dlatego tak ważne są codzienne działania stra- żników miejskich, którzy przy wspar- ciu mieszkańców, doprowadzają do ich usunięcia. (sp)

INFORMATOR NOWOHUCKI



SŁUŻBY MIEJSKIE I LOKALNE

- Pogotowie Ratunkowe: 999
- Toksykologia: 12 411 99-99
- Straż Pożarna: 998
- Policja: 997
- Policja Nowa Huta: os. Zgody (VIII KP) 12 61-52-910, os. Złotej Jesieni 11C (VII KP) 12 61-52-911, 12 615-33-19.
- Straż Miejska: 986
- Pogotowie gazowe: 992
- Pogotowie dźwigowe: 12 644-23-08
- Pogotowie c.o.: 12 644-38-46
- Wodociągi: 12 648-28-61
- Pogotowie ADREM (elektr., c.o., wod.-kan.-gaz): 12 644-19-69, 12 643-27-43.
- Pogotowie elektryczne dla os. Oświecenia: 12 647-05-65 w dni powszednie i 12 647-15-87 w dni świąteczne.
- Całodobowy telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin: 12 411-60-44.



NOCNA I ŚWIĄTECZNA OPIEKA ZDROWOTNA

- Szpital Rydygiera, Kraków os. Złotej Jesieni 1: tel. 12 64-68-792.
- NZOZ OPC, Kraków os. Na Skarpie 66: tel. 12 357-52-48.



DYŻURY APTEK

- Apteka Gemini - godziny otwarcia 7-20 i w sobotę 8-16, os. Kazimierzowskie 30, 31-844 Kraków; tel. 571-601-679;
- Apteka DOZ, czynna całą dobę, os. Centrum A, bl. 3, tel. 800 110 110.



MEDYCYNĄ I ZDROWIE

- Gabinet kardiologiczny, lek. med. Krzysztof Ideć, os. Hutnicze 10/3. Rejestracja: 12 357-36-12
- Kompleksowe leczenie stomatologiczne: leczenie kanałowe, protetyka, implanty. Kraków, os. Słoneczne 11, lokal U 1., Tel. 12 644 89 01, kom. 664 395 417. Pon.-pt. 9.00-19.00. www.bjb.net.pl
- Pracownia USG - lek. med. B. Stępień - os. Handlowe 8, tel. 12 644-78-26 lub 696-047-450: badania jamy brzusznej, tarczycy. Czynna: poniedziałek 12.00-16.00 oraz środa i piątek 9.00-12.00.
- Naprawa protez zębowych, wzmacnianie metalem: tel. 608-205-981



USŁUGI RÓŻNE

- Telewizor, anteny: tel. 12-640-00-42, 609 586 881.
- Usługi szklarskie, oprawa obrazów, os. Jagiellońskie 19, Pawilon Handlowo-Usługowy koło kościoła ARKA (wejście z tyłu). Tel. 12 647-86-50, 504-552-197.
- Przechowalnia rowerów i opon (z możliwością przeglądu, całoroczna). Plac targowy PIAST, paw. 3. Tel. 647-13-88, kom. 0502-730-087.
- Salon fryzjerski „Dorota” (damski, męski, dzieci). Pl. Targowy „Piast”, paw. 26, 27. Tel. 506-529-863.
- Zakład pieczętarsko-grawerski, Adam Sroka, przeniesiony z os. Niepodległości do Borzęcina 797A. Tel. 14 68-46-756, e-mail: zaklad@odznaki.pl
- Rowery - sprzedaż, części, akcesoria, serwis, naprawy, komis, malowanie ram. FHU „Elmar”, plac targowy PIAST, paw. 3, tel. 647-13-88, kom. 502-73-00-87.
- Montaż anten, naprawa telewizorów wszystkich typów u klienta, tel. 12 640-00-41, 609-586-881.
- Fundacja Więcej Serca. Usługi księgowe - pełny zakres - ceny do uzgodnienia. Os. Złotej Jesieni 15B, lok. 2, tel. 503-602-661.
- Biuro turystyczne Cerro Torre Szkoła Górską. Wyjazdy polskie i zagraniczne, górskie wyprawy, pilotaż i przewodnictwo wycieczek, obozy i kursy wspinaczkowe, szkolenia, kursy pierwszej pomocy. Oferta dla grup, szkół, firm, klientów indywidualnych. Al. Pokoju 82, 501 568 948, www.szkolagorska-cerrotorre.pl
- Wyroby złote i srebrne. Naprawy. Grawerowanie. Skup złota i srebra. Upominki komunijne. Ceny producenta. Bieńczycki pl. Targowy 5, tel. 12 685-53-80.



USŁUGI MOTORYZACYJNE

- Firma Autokomputer, Janina Walasek. Badania techniczne pojazdów do 3,5 ton (przeglądy rejestracyjne): okresowe, zasilanych gazem, rejestrowanych po raz pierwszy za granicą, powypadkowych. Komputerowy system pomiaru i kontroli układów jezdnych samochodów osobowych i busów oraz ich regulacja. Komputerowy pomiar sprawności amortyzatorów. ul. Makuszyńskiego 9B, tel. 12 644-18-80, 12 684-19-00 (01, 02), pon.-pt. 8.00-18.00. www.stacja-au-

tokomputer.pl E-mail: auto-komputer@op.pl.

- Automyjnia i studio detailingu „Splasz”. Mycie ręczne. Całodobowy parking. Ul. Fatimska 6, tel. 644-72-39.
- Złomowanie samochodów, wystawianie zaświadczeń, transport, tel. 12 681-01-41, 0605-100-845.



KWIACIARNIE

- Kwaciarnia „KALINA”, os. Centrum D1, czynna od pn. do pt. w godz. 8-19, w soboty 8-17, w niedziele 9-15. Zamówienia z dostawą do domu. Tel. 12 644-33-36.
- Kwaciarnia „Cupido”, Czynna: pon.-sob. 6.00-19.00, niedziela 9.00-16.00. Zamówienia na telefon. Dowóz w obrębie Krakowa. Wieńce, wiązaniki okolicznościowe, bukiety. Pl. Targowy Bieńczyce 6, tel. 641-46-35.



NIEDZIELNE MSZE ŚWIĘTE

- Bazylika w Mogile: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 14.00, 16.30, 18.00.
- Kościół św. Bartłomieja: 10.00, 11.30.
- Szklane Domy: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 17.00, 19.00, 20.30.
- Arka Pana: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 16.00, 17.30, 19.00.
- Czyżyny: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00.
- Dywizjonu 303: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 19.15.
- Mistrzejowice: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 13.00, 17.00, 19.00.
- Kalinowe: 7.00, 9.00, 11.00, 13.00, 18.00.
- Wzgórza Krzesławickie: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 16.00, 19.00.
- Boh. Września: 6.00, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.30, 16.30, 18.00, 19.30.
- ul. Bulwarowa: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00, 20.00.
- Teatralne: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 18.00, 19.30.
- Krzesławice: sobota 17.00, niedziela 9.30.
- Pleszów: 7.30, 11.30.
- Kantorowice: 9.00, 11.00, 19.00, od X do IV - 18.00.
- Ruszcza: 7.00, 9.00, 11.00, 16.00.
- Górka Kościelnicka: 7.00, 12.00.
- Kościelniki: 10.30, 18.30.
- Wolica: 9.00, 18.00.
- Lubocza: 8.00, 10.30, 17.00.

OGŁOSZENIA DROBNE

ANTEN montaż, naprawa telewizorów u klienta. Tel. (12) 640-00-42, 609-586-881.

DZIAŁKA 48 arów w tym 10 arów ogrodu. Alana murowana, duży garaż. 602-485-398

RTV - telewizory - anteny - serwis profesjonalny od 1985 Tel. 609-719-072.

TAPICER. 784-906-675.

REKLAMA



OTWARTE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY HURT, DETAL HALA I, HALA II

UL. KRZYWDA 1, 30-710 KRAKÓW

Do wynajęcia lokale handlowe - tel. 602-15-30-88, 12 307-11-20



ZAKŁADY POGRZEBOWE
Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o.o.
• ul. Rakowicka 35a, tel. 12/411-47-76, sob. 8.00-14.00
• ul. Reduty 1, tel. 12/411-35-26
• cm. Grębałów, tel. 12/645-31-61
• cm. Podgórze, tel. 12/656-55-11
Wszystkie punkty czynne od pon. do pt. od 7.30 do 15.30
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBÓW
BEZGOTÓWKOWE ROZLICZANIE POGRZEBÓW

CORDIA B. KWIECIŃSKA
os. Na Skarpie 24 www.cordia.com.pl
os. Uroczyska 5

12 644-87-75, 512-179-466

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE
TANIO - CAŁODOBOWO**

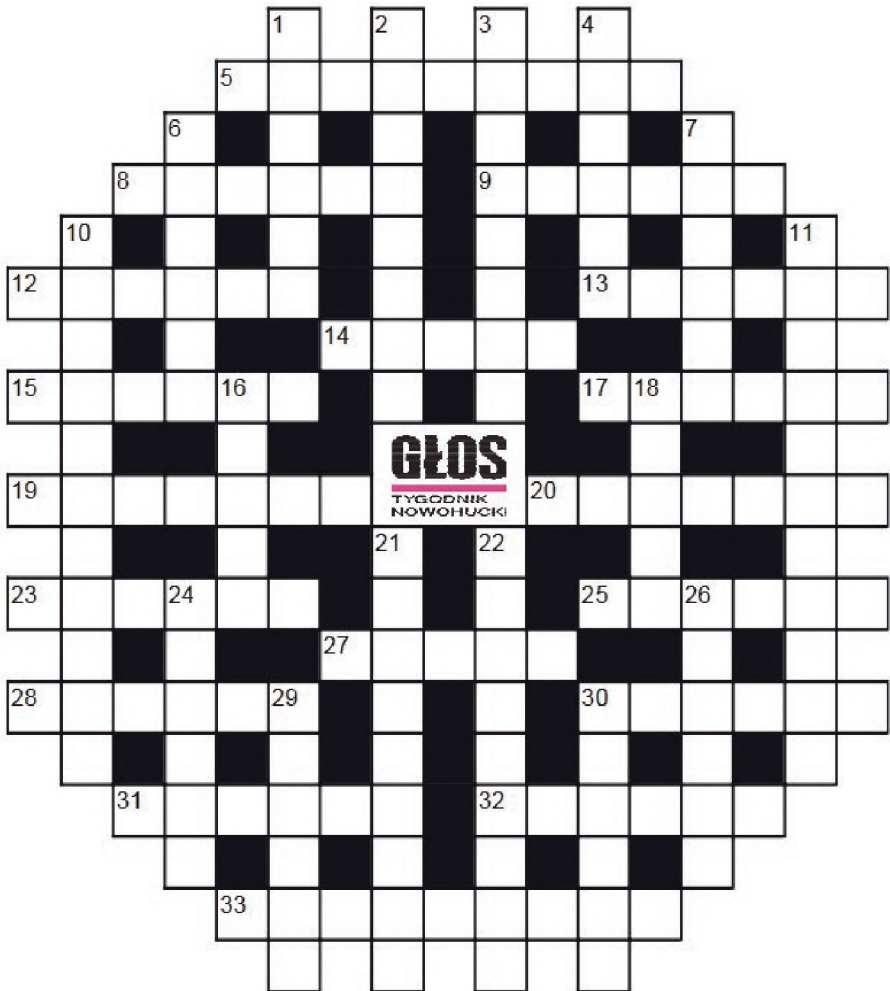
Nekrologi i kondolencje

przyjmuje Biuro Ogłoszeń „Głosu”

(al. Jana Pawła II 232 - NCK, p. B201)
tel. 12 643 44 33

POZIOMO: 5. nauka o surowicy krwi, 8. powłoka na kołdrę, 9. saharyjski Berber, 12. towar za towar, 13. państwo z Lusaką, 14. drewniany strop, 15. kuzyn lamparta, 17. wycięcie u góry sukni, 19. odległość, 20. sklep tytoniowy, 23. bakteria, zarazek, 25. ryba z rzek górskich, 27. uprzywilejowane karty w grze, 28. przywódca zbójników tatrzańskich, 30. zamiast korka, 31. japońska sztuka walki, 32. warzywo strąkowe, 33. niestrawna elokwencja.

PIONOWO: 1. gorące źródło, 2. ogród różany, 3. dezyderat, 4. kierun-kowskaz, 6. wybieg, 7. organ samorządu terytorialnego, 10. stolica Chanatu Krymskiego, 11. rodzaj maszyny prostej, 16. tarapaty, 18. wielkanocna zabawa na Salwatorze, 21. odtrutka, 22. suszony dorsz, 24. informuje, ile co kosztuje, 26. osika albo białodrzew, 29. bohater „Placówki” Prusa, 30. państwo z Prisztiną.



Rozwiązanie krzyżówki nr 26:
POZIOMO: 6. czarnoziemy, 9. Papkin, 10. żołdak, 12. kłapa, 14. daktyl, 15. aliant, 18. idealizm, 19. batalion, 20. Branicki, 22. malachit, 25. Zbaraż, 29. Proust, 30. harem, 31. dykcja, 32. bionie, 33. Zwierzyniec.
PIONOWO: 1. szakal, 2. branka, 3. Dobrawa, 4. ciężar, 5. smółka, 7. haft-ka, 8. daniel, 11. garderoba, 13. Antoniusz, 16. Czeka, 17. Dakar, 21. narcyz, 23. Chocim, 24. heroizm, 26. żuchwa, 27. chadek, 28. ambona, 29. Proces.

Obdarowany może rozporządzać przedmiotem darowizny

Dwa lata temu otrzymałam w darowiźnie mieszkanie. Darczyńca oczekiwał, że będę w nim mieszkała po ukończeniu studiów. Studia kończę za kilka miesięcy i zamierzam podjąć pracę w innym mieście, a to mieszkanie chcę sprzedać i kupić w zamian inne, niedaleko miejsca pracy. Darczyńca uważa, że jestem niewdzięcznicą i grozi, że odwoła darowiznę. Czy w tej sytuacji ma podstawy?

Raczej nie. Zgodnie z treścią art. 898 par. 1 Kodeksu cywilnego „Darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności”. W orzecznictwie sądowym przyjmuje się, że możliwość odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanego jest instytucją wyjątkową i w związku z tym przesłanka odwołania powinna być poddana wykładni restryktywnej. Nie ma ona zastosowania w razie niezgodnych z wolą darczyńcy działań obdarowanego, będących wyrazem zagwarantowanej mu przez prawo autonomii. Stan rażącej niewdzięczności odnosi się do relacji interpersonalnych między darczyńcą a obdarowanym, stąd też sposobu dysponowania przez obdarowanego przedmiotem jego własności (przedmiotu darowizny) samo przez się nie można kwalifikować jako przesłanki rażącej niewdzięczności określonej w art. 898 par. 1 k.c. bez jednoczesnego wywiedzenia, iż ma on przełożenie na kształtowanie się relacji interpersonalnych obdarowanego z darczyńcą w stopniu uzasadniającym uznanie, iż takie zachowanie jest rażąco naganne pod względem moralnym (tak np. Sąd Najwyższy w postanowieniu z 17 maja 2024 r., sygn. I CSK 6434/22). (sp)

ZMARŁA HALINA BORTNOWSKA

W środę, 19 czerwca, w wieku 92 lat, zmarła Halina Bortnowska, filozof, teolog, publicystka, działaczka ruchu ekumenicznego, współtwórczyni ruchu hospicyjnego w Polsce, współzałożycielka Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Halina Bortnowska urodziła się w 1931 roku w Toruniu, ale szkołę podstawową skończyła w 1944 roku w Warszawie. W trakcie Powstania Warszawskiego została deportowana do niemieckiego obozu pracy. W późniejszych latach uczestniczyła w projektach Akcji Znaków Pokuty polegających na porządkowaniu ruin

w Polsce (Oświęcim) i Niemczech (Drezno), była animatorką projektów upamiętnienia ofiar getta warszawskiego, Jedwabnego i Srebrenicy. Angażowała się również w działania na rzecz pojednania polsko-niemieckiego. W latach 70. współtworzyła ruch hospicyjny w Polsce i pierwsze polskie hospicjum w Nowej Hucie. Jako wolontariuszka pomagała terminalnie chorym. Terminalnie chorzy pacjenci byli bohaterami jej książki „Sens choroby, sens śmierci, sens życia”, opublikowanej przez „Znak”. W latach 80. była doradcą Komisji

Robotniczej Hutników w Nowej Hucie. Uczestniczyła w I Zjeździe NSZZ „Solidarność” jako doradca delegatów małopolskich. Od 13 grudnia 1981 uczestniczyła w kilkudniowym strajku w Kombinacie Metalurgicznym w Nowej Hucie, po którym została internowana (16.12 – 24.12.1981). Podczas kwietniowo-majowego strajku w Hucie im. Lenina (26.04–4/5.05.1988) uczestniczyła w rozmowach z władzami jako jeden z negocjatorów z ramienia Episkopatu Polski. Publikowała m.in. na łamach „Tygodnika Powszechnego”, a także „Gazety Wyborczej” i „Znaku”. (f)

NASZE MIASTO. FELIETON RYSZARDA TERLECKIEGO

CO NIE UKRADNĄ TO ZMARNUJĄ

Tak słabego rządu jeszcze w Polsce nie było. Może za czasów Kopaczowej, kiedy po ucieczce Tuska do Brukseli, Platforma popadła w całkowitą degrengoladę, a rząd tylko czekał do wyborów, żeby ze wstydu ostatecznie zapaść się pod ziemię. Zeszłoroczne zwycięstwo koalicji 13 grudnia rozpoczęło okres dla Polski jeszcze gorszy. Zaczęło się od prób rozwiązań siłowych i ordynarnego łamania prawa, co spotkało się z zachwytem skorumpowanej brukselskiej biurokracji, ale skończyło na włamaniach do telewizji publicznej i zamykaniu posłów w aresztach. Potem nowa władza opadła z sił, posłów uwolniła, a telewizję szybko doprowadziła do efektownego upadku. Energii starczyło na kilkanaście tygodni. Od tego czasu jest coraz gorzej. Bezsilność skłóconej wewnętrznie koalicji usiłowano ukryć za teatrykiem komisji śledczych i popisami Giertycha, ale szybko okazało się, że zainteresowanie widzów gwałtownie spada, a polityczne chamstwo nie zyskuje szerokiego społecznego poparcia. W koalicji zaczęły się kłótnie o podział łupów w spółkach i urzędach, o zasięg partyjnych czystek w sądownictwie, o wybrki lewackich aktywistów w edukacji, o skalę kampanii przeciwko Kościołowi i religii, o zrównanie małżeństwa ze związkami homoseksualistów i oddawanie im dzieci, o propagandę gender i swobodę zabijania nienarodzonych, o inwestycje, które nie podobają się Niemcom, o przyjmowanie niechcianych w Europie imigrantów i o stosunek do żołnierzy oraz funkcjonariuszy, broniących naszej granicy. Tusk, zajęty jak głoszą plotki załatwianiem sobie kolejnej posady w Brukseli, nie ma czasu zajmować się rządem, a ministrowie są tak skłóceni, że niektórzy już nie podają sobie ręki. Największe straty ta gromada nieudaczników spowoduje w gospodarce i w poziomie życia zwykłych obywateli. W ciągu zaledwie kilku miesięcy drastycznie spadły dochody państwa z podatków, co oznacza, że znów jest przyzwolenie dla działania złodziei i oszustów. Znow słyszymy, że „pieniędzy nie ma i nie będzie”, co nie zdarzyło się w ciągu ośmiu lat rządów PiS. Nie będzie obiecywanej drugiej waloryzacji emerytur, obcięto wysokość czternastej emerytury, która i tak zaraz zniknie, podobnie jak trzynasta. Tusk nie dotrzymał obietnicy o kwocie wolnej od podatku i zlikwidował osłonę wobec gwałtownie rosnących cen prądu i gazu. Jesień, nie mówiąc już o zimie, przyniesie katastrofę finansową dla setek tysięcy polskich rodzin. Do tego doszło przywrócenie podatku VAT na żywność, co już skutkuje systematycznym wzrostem cen. Tymczasem to dopiero początek, bo rząd wycofuje się z inwestycji, które miały przyspieszyć rozwój Polski, a tym samym podnieść poziom życia obywateli. Przykład Centralnego Portu Komunikacyjnego (czyli centralnego lotniska oraz linii szybkich kolei) jest tu charakterystyczny: najpierw rząd zdecydował o wycofaniu tego projektu, a gdy zorientował się, że straci z tego powodu poparcie, zapowiada teraz inwestycję znacznie okrojoną i odłożoną w czasie. Podobnie jest z budową elektrowni atomowej czy rozbudową portów. Po prostu ten rząd nie jest zdolny do zarządzania gospodarką. Czego nie rozkradną, to zmarnują, a my wszyscy będziemy ofiarami pogarszającej się sytuacji finansowej. Dlatego im szybciej pozbedziemy się rządu szkodników, tym straty będą mniejsze i tym szybciej Polska wróci na drogę przyspieszonego rozwoju.

SPRAWY DUŻE I MAŁE. FELIETON SŁAWOMIRA PIETRZYKA

CZARNE CHMURY NAD PiS

Nadeszły wakacje, czas wypoczynku i relaksu. Z reguły w tym okresie życie polityczne nieco zwalnia, a dziennikarze szukają tematyki wakacyjnej. Jednak ten rok jest nietypowy, bo polityka nadal mocno wkracza w nasze życie. Nasz parlament pracuje, a gazety co rusz przynoszą sensacyjne wiadomości. Taką niewątpliwie jest list prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego do Zbigniewa Ziobry z 26 sierpnia 2019 r. Został on odnaleziony podczas przeszukania mieszkania posła Suwerennej Polski Marcina Romanowskiego przez ABW. Pan Romanowski w latach 2019–23 był wiceministrem sprawiedliwości odpowiedzialnym m.in. za dysponowanie Funduszem Sprawiedliwości. List jest krótki, ale wymowny. Pan prezes zwrócił się w nim do pana Ziobry o natychmiastowe zakazanie kandydatom Solidarnej Polski korzystania z Funduszu Sprawiedliwości w trakcie kampanii wyborczej. Pan prezes zwrócił w liście uwagę panu ministrowi, że nawet w środowisku „naszej koalicji” mówi się o nadużyciach związanych z Funduszem. Mało tego, Kaczyński wyraźnie wskazał, że to może mieć fatalne skutki z punktu widzenia przebiegu kampanii wyborczej, jak i ze względów związanych z jej rozliczeniem przez Państwową Komisję Wyborczą. Prezes zatem miał świadomość naruszania prawa co zawarł w konkluzji listu pisząc „zmuszony jestem stwierdzić, że w razie niezastosowania się do sformułowanego w piśmie zalecenia, pełną odpowiedzialność polityczną, a najprawdopodobniej także w innych wymiarach, będzie spoczywała na Panu.” List jest ewidentnym dowodem, że pan prezes Kaczyński jak i minister Ziobro byli świadomi nielegalnego finansowania kampanii wyborczej z Funduszu Sprawiedliwości. Mało tego minister sprawiedliwości całkowicie zlekceważył apel prezesa PiS. Jak się obecnie wylicza, w następnej kampanii w roku 2023 na promocję kandydatów Zjednoczonej Prawicy z FS wydano ok. 200 mln zł, tj. znacznie więcej niż 4 lata temu. Sam Marcin Romanowski wydał na swoją kampanię ok. 19 mln zł. Pismo Jarosława Kaczyńskiego może mieć olbrzymie znaczenie dla jego formacji politycznej. W wyborach od 2015 roku partie Kaczyńskiego i Ziobry startowały w jednym bloku razem i wspólnie rozliczały się przed PKW. Jeśli okaże się, że ich kampania była finansowana niezgodnie z przepisami, PKW może odebrać PiS-owi subwencję roczną 25 mln zł. Mało tego PKW może wystąpić o zwrot pieniędzy za kadencję w latach 2019–2023. Pozbawienie partii tak dużych pieniędzy może nią wstrząsnąć finansowo i nie tylko. A to nie koniec problemów Prawa i Sprawiedliwości. Kurczą się dochody partii dopływające od ludzi piastujących dobrze płatne synekury w spółkach Skarbu Państwa. Ludzie ci odchodzą ze swoich funkcji i partia traci swoje wpływy. Prawo i Sprawiedliwość dotykane jest coraz większym kryzysem. Coraz częściej mówi się o zmianie przywódcy, który traci autorytet. Dowodem tego jest m.in. sytuacja w Sejmiku Małopolskim, gdzie PiS mimo większości nie może wybrać marszałka. Mimo wyraźnemu nakazowi prezesa jego kandydat nie był wybierany. Nieposłusznych radnych inny wysoki działacz PiS nazwał „zdrajcami”. W partii nie ma następcy prezesa, a kandydatów jest sporo. Były premier Morawiecki, który jawnie zgłasza chęć przejęcia partii nie jest akceptowany przez prezesa. Nie ma także kandydata na następcę prezydenta Dudy, a prezes sygnalizuje, że musi to być osoba, której nic nie można będzie zarzucić, czyli całkowicie czysta, a tym samym nowa. Wszystko to wskazuje na potrzebę dalego idących zmian. Nawet pojawiają się próby zmiany nazwy partii na Białą-Czerwona. No cóż czas pokaże jak te czarne chmury nad partią rozwijają się, czy też nie...

W LIPCIE NA BRZANY

Jak wspominałem w ubiegłym tygodniu, od lipca możemy polować na brzany. Te wyjątkowe ryby można spotkać zwłaszcza w Dunajcu. Sam miałem kilkanaście lat temu spotkanie z piękną brzaną w tej rzece na wysokości Melsztyna. W Dunajcu piękną brzanę o wadze 3,03 kg w roku 1986 złowił Jacek Książek z Krakowa. Spotkanie z tą rybą opisał w styczniowym numerze „Wiadomości Wędkarskich” z 1987 roku. Tak wspominał tamten dzień:

„Stan wody był niski. Od rana nęciłem, lecz ryba nie wchodziła w zanętę. Z zamyślenia wyrwał mnie kolega, który powiedział: „No, dzisiaj do domu powieziemy same kije”. Odpowiedziałem mu, że dopóki wędka jest w wodzie, zawsze jest szansa na rybę.

I w tym momencie spławik został przytopiony – lekkie pociągnięcie i... już po sekundzie czułem przyjemne i znajome drganie wędziska. Z kołowrotka wysnuwała się żyłka. Zwolniłem całkiem hamulec, przytrzymując kołowrotek palcem. Wiedziałem już, że to brzana. Była teraz na środku Dunajca i mocno płynęła pod prąd. Jedna myśl w głowie – dać rybie taki opór, by wytrzymała przypon 0,15 mm. Żyłki na kołowrotku znacznie ubyło i brzana wzięła mnie na spacer wzdłuż brzegu, w górę rzeki. Po jakimś czasie zmieniła kierunek, teraz płynęła z prądem. Szybkie zwijanie żyłki i znowu wycieczka w górę rzeki. Płynęła bliżej brzegu, ale cały czas przy dnie. Nagle gwałtownie odbiła od brzegu; wędzisko niebezpiecznie wygięło się, kołowrotek znowu na obrotach i znowu zwijanie żyłki, ściąganie ryby i jeszcze jedno odbicie, a nie tak energiczne.

Wreszcie brzana w podbieraku. Ręce mi drżały trochę z emocji, trochę ze zmęczenia. Brzana 3,03 kg wędruje do sadzika. Zakładam nowe robaczki. Po około 15 minutach kolejne branie. Tym razem już zdecydowane, gwałtowne. Nie ma wątpliwości, że to brzana. Znowu spacer i w końcu druga brzana, tym razem mniejsza (2,5 kg) wędruje do sadzika”.

Taki jest właśnie Dunajec i takie są brzany w Dunajcu. Przy okazji warto powtórzyć słowa Jacka Książka: „dopóki wędka jest w wodzie, zawsze jest szansa na rybę”. Ileż to razy sami mogliśmy doświadczyć sytuacji, że po całym dniu spędzonym nad wodą już mieliśmy zamiar się pakować i wracać do domu, gdy nagle ryba zainteresowała się naszą przynętą i w efekcie dzień zakończyliśmy wyciągnięciem ryby sezonu. Ale bywało przecież i tak, że trzeba było wrócić z pustymi kijami. Ale na tym właśnie polega urok wędkarstwa. Nigdy nie wiemy, co nas czeka. Ale jak mawiał mój kolega po kiju, Andrzej, jeśli komuś zależy, żeby na pewno przyniósł do domu rybę, to powinien udać się na stoisko rybne do hipermarketu. Tam rybę dostanie na pewno.

BOCZNE DROGI I NOCNA JAZDA

Wkrótce, 15 lipca dzień, kiedy starym, peerelowskim jeszcze, zwyczajem następuje zmiana turnusów wczasowych, co zaowocuje tragicznymi wypadkami na drogach. Niestety, nadal nie nauczyliśmy się traktować wyjazdu czy powrotu z wakacji jako jeszcze jednego dnia wypoczynku. Obowiązuje zasada: zagryźć zęby na kierownicy i jechać do przodu bez względu na warunki atmosferyczne czy drogowe i najlepiej jeszcze z prędkością „ile fabryka dała”. Większość stosujących tę zasadę to potencjalni kandydaci na ofiary wypadków drogowych.

Przy obecnym ruchu samochodowym w Polsce i stanie naszych dróg wyjazd na kilkusetkilometrową trasę wymaga przemyślenia oraz zaplanowania. Nie należy przy tym zdawać się tylko na coraz popularniejsze wśród kierowców systemy GPS. Komputer jest bowiem maszyną tyleż szybką i precyzyjną, co bezmyślną. Jeżeli każemy mu pokazać najkrótszą trasę wiodącą do celu podróży to wybierze najkrótszą wedle ilości przejechanych kilometrów, a nie wedle czasu przejazdu. Przed wjazdem na remontowane odcinki dróg, zwłaszcza tam, gdzie ruch kierowany światłami, tworzą się korki, a chaos potęgują jeszcze ci, którzy wciskają się do jadącej wolno kolumny samochodów tuż przed zwężeniem. Dlatego miast posługiwać się GPS lepiej słuchać informacji radiowych dla kierowców i konfrontować je ze zwykłą, papierową mapą.

Ponieważ niedawno znowu zdarzyło mi się przemierzyć Polskę z południa na północ i z powrotem zachęcam do podróżowania „na przełaj”, czyli bocznymi drogami. Nawierzchnie tych dróg są naprawdę dobre, bo wyremontowane za ułamek pieniędzy. Boczne drogi nie mają też kolein, nie są rozjeżdżone przez ciężarówki, bo przeważnie obsadzone drzewami, pod gałęziami których duża natęża się nie mieści. Szkoda, jednak, że po boczne drogi sięgają coraz śmielej właśnie kierowcy ciężarówek inicjując akcje karczowania przydrożnych drzew.

Boczne drogi to jednak zachęta dla tych, którzy podróżują w ciągu dnia. Po zapadnięciu zmroku, zwłaszcza w dni kończące tydzień, ruch na drogach bocznych staje się ożywiony, a nie wszyscy kierowcy są trzeźwi. Łatwiej wtedy o kolizję czy wypadek, a dłużej niż za dnia czeka się na ewentualną pomoc. Są jednak amatorzy jazdy nocą, wybierający główne szlaki drogowe, sądząc, że jest na nich bezpiecznie. I nic bardziej błędnego. Nocami w czasie upalnych dni lata przemieszczają się po Polsce karawany dużych ciężarówek, których kierowcy nadrabiają czas stracony w dzień przymusowymi postojami na parkingach i jadą z prędkościami nierzadko przekraczającymi 100 km/godz. Przy takich prędkościach zetknięcie kilkunastu ton ciężarówki z ważącym tonę, półtorej tony samochodem osobowym niesie straszne skutki.

Innym niebezpieczeństwem nocnych jazd jest możliwość zaśnięcia za kierownicą. Każdemu kto nie pracuje na zmiany i prowadzi normalny tryb życia śpiąc w nocy odradzam nocną podróż na wakacje. Przyzwyczajenie jest drugą naturą człowieka i kiedy nocą tradycyjnie śpimy to i za kierownicą oczy będą się nam kleić, zwłaszcza gdy wszyscy obok w samochodzie już zasnęli w pozycji siedzącej. Nie pomogą hektolitry kawy, a nawet amfetamina, którą – o czym mało kto wie – w czasie II wojny światowej zażywali nagminnie piloci bombowców przed nocnymi rejsami. W nocy kierowca ma najgorsze samopoczucie nad ranem, kiedy robi się szaro. Wtedy zdarza się najwięcej wypadków z powodu zaśnięcia. A po nocnej, zakończonej jednak szczęśliwie jeździe kierowca jest tak zmęczony, że idzie do łóżka, a nie na rozświetloną słońcem plażę.

LATO W MIEŚCIE Z NCK

A może... wakacyjny kurs tańca towarzyskiego!? Poziom początkujący. Dla młodzieży i dorosłych (nie musisz mieć pary!) Popularne tańce standardowe i latynoamerykańskie w wersji użytkowej. Zajęcia dwa razy w tygodniu od 2 do 25 lipca. Wtorki i czwartki, g. 19.00-21.00, sala 204. Koszt kursu: 300 zł / jednorazowa wejściówka: 45 zł. Prowadzenie – Renata Zajac. Informacje i zapisy: Dział Artystyczny: telefon: 12 644 02 66 wew. 10.



REKLAMA

ZAPRASZAMY DO BARÓW MLECZNYCH NA
SMACZNE I NIEDROGIE POTRAWY

- Bar „Bieńczyce”, os. Kazimierzowskie 22, tel. 12 648 15 10
- Bar „Centralny”, os. Centrum C1, tel. 12 644 14 95
- Bar „Szkolny”, os. Na Skarpie 24, tel. 12 644 34 02
- Bar „Północny”, os. Teatralne 11, tel. 12 644 40 87

Bary zapewniają świeże i tanie dania
tradycyjnej kuchni polskiej



ECO CLEAN ENERGY S.A. ul. Dymarek 7, Kraków
zaprasza do współpracy firmy handlowe,
przetwórcze, przemysłowe, rolników,
sadowników.

Przyjmujemy:

- tekturę, karton, papier (pod kodem: 15 01 01)
- biomasę pochodzącą z produkcji rolniczej/leśnej, zrębki, pellet, brykiety, trociny

Oferujemy obsługę na terenie całego Krakowa i okolic.

W przypadku dodatkowych pytań prosimy o kontakt
w godzinach 7:00 – 15:00 :
tel. +48 605 891 717, biuro@ecocleanenergy.pl

**Bądź eko i skorzystaj z naszych usług.
Wspólnie zadbajmy o środowisko.**

Vident

STOMATOLOGIA
PROTETYKA

lek. stom.
Andrzej Zimoch
tech. dent.
Marcin Słowiak

PEŁNY ZAKRES USŁUG
KORONY, MOSTY, PROTEZY,
EKSPRESOWE NAPRAWY

os. Boh. Września 1
tel. 12 641 48 08
12 645 93 33

BIURO
OGŁOSZEŃ

tel. 12 643-44-33

E-mail:
sekretariat@glos-tn.krakow.pl

ZAPRASZAMY

 **F.H.U. "ELMAR" S.C.**
rowery

SPRZEDAŻ • SERWIS • KOMIS
CZĘŚCI I AKCESORIA ROWEROWE
31-625 Kraków, os. Piastów 60 A, paw. 3, Plac Targowy "PIAST"
tel. 12 647 13 88 www.elmar.interial.pl elmar@interial.pl
kom. 502 730 087 www.elmar-rowery.pl sklep@elmar-rowery.pl

KRAKOWSKIE
cht

KRAKOWSKIE
cht
Centrum Handlowe

PONAD
200
SKLEPÓW

darmowy parking

MODA
WŁÓDZIMIRZ GARCIA



OTWARTE

też w każdą niedzielę

Największy w Krakowie wybór odzieży eleganckiej

- Garnitury
- Sukienki
- Obuwie
- Torebki
- Bizuteria
- Odzież dziecięca
- Kurtki
- Płaszcz
- Jeans
- Krawiec
- Fryzjer
- Wyposażenie domu

Współpraca

Chcesz wynająć powierzchnię? Zadzwoń!

 601 648 250, 501 005 518

Krakowskie CHT, Kraków, ul. Krzywda 1



 Obserwuj nas
instagram.krakowskiecht

 Obserwuj nas
facebook.krakowskiecht

 www.chtne.pl

SENTENCA TYGODNIA:

Miłość jest siłą, która sprawia, że widzimy rzeczy, których nie widzieliśmy wcześniej

Emmanuel Dagher

HOROSKOP

BARAN (21 III-20 IV). Masz problemy związane z pracą zawodową, ale przecież nie ty jeden, więc nie zakamaj ręk. Wkrótce powinnno to się zmienić. W każdym razie znajdziesz sposób na pozyskanie sympatii szefa.

BYK (21 IV-20 V). Teraz najważniejsze jest zdrowie, więc wszystkie inne sprawy potraktuj drugoplanowo. Tylko od Ciebie zależy jak szybko odzyskasz kondycję. W każdym razie wskazania lekarza i odpowiednia dieta mogą zdziałać cuda.

BLIŹNIĘTA (21 V-21 VI). Szereg problemów, kłopoty towarzyskie, wciąż Cię nie opuszczają, a zawdzięczasz te zawrócenia

głównie sobie. Niepotrzebnie prowokujesz innych i los. Przemyśl wszystko – udzielamie sytuacji musisz zacząć od siebie.

RAK (22 VI-22 VII). Nadal będziesz mocno zaangażowany w sprawy rodzinne. Uda Ci się nawet generalnie poprawić parując warunki, ale poczujesz w końcu zmęczenie. Pomysł o sobie, o choćby krótkim urlopie.

LEW (23 VII-22 VIII). Z finansami u Ciebie bez problemów, więc nie oszczędzaj gotówki na drobne przyjemności, których ostatnio jakby zabrakło w Twoim zapracowanym, załatwowanym życiu. Może warto zaplanować jakąś towarzyską imprezę?

PANNA (23 VIII-22 IX). Jesteś znanym pracistą, wywiązującym się skrupulatnie z ustalonych terminów i zadań. Nic tutaj nie można Ci zarzucić. Teraz najwyższy czas być pomyślnym o nieco zwolnionych obrotach.

WAGA (23 IX-22 X). Twoje zdrowie nadal wymaga wsparcia, ale samodzielnie nie znajdziesz rady na spokojny sen i wypocząnek. Może poszukaj wsparcia w rodzinie. Zapewne w spokojnej dyskusji znajdziesz się sposób na rozwiązanie problemu.

SKORPION (23 X-21 XI). Zdedytowana poprawa zdrowia sprawia, że teraz poważnie pomyślisz o jakimś opłacalnym biznesie.

Póki co, czeka Cię szereg spotkań i fachowych dyskusji o sytuacji na bliskim, rodzinnym rynku.

STRELEC (22 XI-21 XII). Nadal los Ci sprzyja, bo udało Ci się załatwić z marszu wiele spraw, które wyglądały na nie do rozstrzygnięcia. Zostaniesz także zauważony w firmie. Twoja zięczność w rozstrzygnięciu spornych sytuacji będzie nagrodzona.

KOZIOROŻEC (22 XII-19 I). Nie ustępujesz miejsca w dyskusjach, jeśli jesteś przekonany do swoich racji. Tak będzie oczywiście nadal, bo nie masz zamiaru do różnie zmieniać zdania jedynie

dla tzw. świętego spokoju.

WODNIK (20 I-18 II). Pracowicie dni przed 18gą, chcesz pokazać co naprawdę potrafisz. Ambicje nie pozwolą Ci na zwolnienie tempa. W tej sytuacji wakacyjne plany wypoczynkowe znajdą się na nieco dalszym miejscu potrzeb.

RYBY (19 II-20 III). Wiele czasu poświęcisz zapewne bliżej sobie, która ma kłopoty zdrowotne. Choć ciężko, by zmniejsz jednak decyzji, bo czepiesz radość ze swojej przykłądnej, wręcz samarytańskiej uczynności.

- Samanta

UBEZPIECZENIE DO KRADZIEŻY

AKTA SPRAWY

Liczbę poszukiwanych samochodów nie jest tak duża, jak pod koniec XX wieku, ale sposoby złodziei stałe potrafią zaskoczyć. Przybywa też takich, którzy w ramach auto-casco chcą wyłudzić pieniądze z ubezpieczenia. 29-letni posiadacz porsche przywiezionego z Niemiec zamierzał z tego skorzystać. Kto wie, jakby się to skończyło, gdyby 37-letni Ukraińiec, który wziął udział w upozorowaniu zaboru luksusowego mienia, nie został zatrzymany.

Starsi posiadacze aut pamiętają czasy, gdy na kierownicę czy lewarek zmiany biegów, a nawet pedały gazu, sprzęgła i hamulca zakładano mechaniczne blokady. Potem ich miejsce zajęły elektroniczne zabezpieczenia, a sami producenci także dbali o rozbudowane systemy uniemożliwiające uruchomienie pojazdu przez niepowołane osoby. Niestety wszelkie technologiczne nowości wcale nie zapobiegają tym przestępstwom. Policjanci często zatrzymują złodziei wyposażonych w komputery lokalizujące i przechwytyjące sygnał wysyłany z kluczyka do komputera auta. Ci którzy nie mają problemu z dostaniem się do co raz bardziej zautomatyzowanych pojazdów. Dlatego też nadal ubezpieczenie auto-casco chroniące nas przed definitywną stratą auta, które trafia na tychmiast do odbiorcy albo jest rozkręcane na części, okazuje się mimo swej wysokiej ceny dobrym zabezpieczeniem.

29-letni Krystian U. kilka lat temu dorobił się sporych pieniędzy na handlu sprowadzanymi z Chin elektronicznymi gadżetami. Nieudane inwestycje później jednak pozabawiły go majątku i postanowił się w miarę szybko odcukać. Tym bardziej, że planował ułożyć sobie życie rodzinne, a to wiązało z budową domu. I zaczął „działać” aktywnie w branży motoryzacyjnej. Sprowadzenie z Niemiec i Holandii kilku aut, ich remont w kraju i sprzedaż – przyniosły spore zyski. Akurat tak, aby kupić arcykijną działkę budowlaną pod Krakowem. Licząc na szybkie zdobycie kolejnych setek tysięcy złotych koniecznych do zakończenia samej inwestycji.

W trakcie sprowadzania kolejnych aut klasy premium, bo w takim imporcie motoryzacyjnym się specjalizował, dostał propozycję kupna sportowego kabrioletu marki porsche. Pojazd zaledwie kilkuletni, oklejony matową folią, wyтингowany do granic możliwości – robił wrażenie. Tak samo jak jego możliwości jezdne, moc i przyspieszenie. Pan Krystian zakochał się w aucie, nie bacząc na swoje potrzeby inwestycyjne. Pomyślał, że 40 tys. euro nie jest wygórowaną ceną. Zakup więc sfinalizowano. Porsche panametera zarejestrowano w Polsce, przeszło wszelkie przeglądy i zostało ubezpieczone na wartość ponad 200 tys. zł. Jednak już po dwóch miesiącach, firma prowadząca prace budowlane na jego działce przypomniała mu o należnościach i pieniądzech niezbędnych do realizacji kolejnego etapu inwestycji. Nie było wyjścia. 29-latek musiał w miarę szybko pozbyć się wozu. Problem, że za takie pieniądze chętnych nie było, gdyż na kabriolet w naszym warunkach klimatycznych jest dość ograniczone zapotrzebowanie. Skontaktował się za to z nim poznany w Niemczech Ukraińiec, który zaproponował, by skoro tak pilnie potrzebuje pieniędzy, spróbował odzyskać odszkodowanie od ubezpie-

HUMOR

Jasio poszedł z tatą do cyrku. Podczas przedstawienia z uwagą obserwuje, jak mężczyzna przebrany za kowboja jeździ wokół areny na koniu i rzuca nożami w ścianę, pod którą stoi kobieta. Widzowie klaszczą.

- Z czego oni się tak cieszą? - dziwi się Jasio. - Przecież ani razu nie trafił!

Jasio wraca ze szkoły z pokrwawionym nosem.

- Co ci się stało, synku? - pyta mama.

- To przez magika z cyrku, który był u nas w szkole. Podczas przedstawienia wyciągnął mi z nosa pięć złotych.

- I zostawił cię w takim stanie?

- On nie! Dopiero potem, jak poszedł, moi koledzy szukali następnych monet...

Turysta pyta bacy:

- Baco, a co wy pijecie? Wódkę, wino?

- No, i piwo! - odpowiada bacia.

ZAPIEKANKA MIĘSNA

Mięso usmaż na patelni, dopraw. Do ciepłych, rozgniecionych ziemniaków dodaj śmietanę, sol i pieprz oraz garść żółtego sera. Wymieszaj. Do mięsa wrzuc mieszanekę warzywną, podduś, a następnie wyłoż na formę do pieczenia. Na wierzchu wyłoż puree. Posyp żółtym serem i wstaw do piekarnika na 180 st. C na 30 minut. Zapiekaj aż zapiekanka się zarumieni.

Składniki: 500 g mielonego mięsa wołowego, 2 szklanki ugotowanych i rozgniecionych na puree ziemniaków, 200 ml śmietany 18 proc., 2 jajka czosnek, 4 szklanki mrożonych warzyw, ser żółty, mieszanka ziół do mięsa mielonego, sol, pieprz.

DANIE
ala KNITR

